DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, środa 9 września 1931** **Nr. 206**

XII. zgromadzenie Rady Ligi Narodów

Genewa, 8. 9. (PAT). Wczoraj przed południem przewodniczący Rady Ligi Narodów **hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux** otwarł 12-te OGÓLNE ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW.

Z pośród wybitnych mężów stanu i członków w otwarciu zgromadzenia wzięli udział Briand lord Cecil, Curtius, Grandi, **Zaleski**, Motta, Beelaerts van Blokland, Hymans, Titulesco, Marinkovicz, Aponyj i Schober.

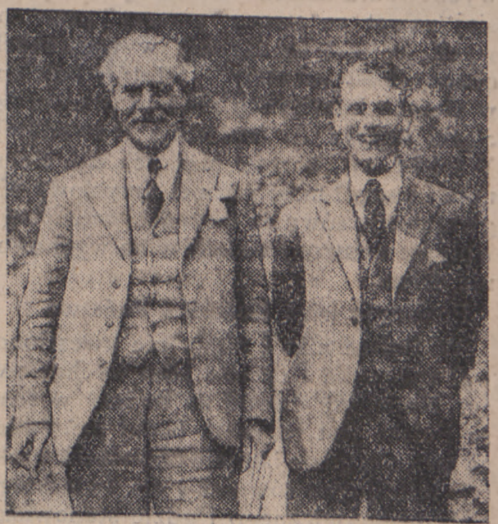
Genewa, 8. 9. (PAT). Urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów hiszpański minister spr. zagr. **Lerroux** w przemówieniu, wygłoszonem z okazji otwarcia 12-go zgromadzenia Ligi Narodów zobrazował **całokształt prac Ligi Narodów w roku ubiegłym.** Mówca podkreślił, że Liga Narodów zdołała po 10 latach badań i namiętnych dyskusyj zwołać pierwszą konferencję rozbrojeniową. Zaznaczył on, że zostały osiągnięte **postępy w dziedzinie rozjemstwa i bezpieczeństwa.** 37 państw uznało jurysdykcję trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. 16 państw podpisało akt generalny o rozjemstwie. Prace komisji europejskiej o dalszych losach których zadecyduje obecne zgromadzenie Rady Ligi Narodów należy również zaliczyć do aktywów Ligi Narodów. Mówca podkreślił, **że aczkolwiek większość prac Ligi** Narodów w dziedzinie gospodarczej i finansowej dotyczy interesów Europy, to jednak uniwersalny charakter Ligi nic na tem nie ucierpiał. **Liga Narodów przeprowadziła również szereg ważnych akcyj w Ameryce Południowej i na Dalekim Wschodzie,** w szczególności w Chinach.

Poważne rezultaty zostały osiągnięte również **w dziedzinie humanitarnej.** M. in. **przyjęto konwencję o ograniczeniu produkcji narkotyków.** Przemówienie swoje zakończył Lerroux **apelem do delegatów poszczególnych państw,** aby pracami swemi podczas obecnego zgromadzenia **przeciwdziałali skutecznie wzrastającej fali pesymizmu** i przyczynili się w ten sposób do powrotu powszechnego zaufania.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego zgromadzenia. Od paru dni już mówiono głośno o dwóch kandydatach, Amabasadorze rumuńskim w Londynie **Titulesco** i delegacie węgierskim hr. **Aponyj.** Przeciw kandydaturze hr. Aponyj powstała zdecydowana kompanja i przy głosowaniu Titulesco otrzymał 25 głosów, tj. potrzebną ilość do wyboru, Aponyj zaś 21 gł. Nowo wybrany przewodniczący przewodniczył już w poprzednim roku zgromadzeniu. Jest to przeto **pierwszy wypadek, w którym zgromadzenie drugi raz z rzędu oddaje przewodnictwo w te same ręce.**

Zajmując fotel prezydjalny zgromadzenia, **Titulesco wygłosił przemówienie,** w którem zaznaczył, że **Genewa nie może być uważana za kraj cudów,** ale że nigdzie na świecie niema więcej szans do osiągnięcia pomiędzy narodami i skutecznego przezwyciężenia trudności, niż w łonie organizacji Ligi Narodów. Titulesco zakończył przemówienie oświadczeniem, że **pokolenie dzisiejsze nie będzie świadkiem upadku świata, lecz przeciwnie jego odroczenie.** Następnie zgromadzenie przystąpiło do wyboru biura prezydjum i wiceprzewodniczących.

Dwóch Mac Donaldów w gabinecie angielskim



Premjer angielski Ramsay Mac Donald zamierza obecnie powołać do gabinetu swego syna Malcolma, który po ostatnich wyborach wszedł do Izby Gmin z ramienia Partji Pracy. W przeciwieństwie do większości Partji Pracy Malcolm Mac Donald popierał w ostatnich krytycznych dniach politykę swego ojca.

Węgry proszą Ligę Narodów o pomoc

Budapeszt, 8. 9. (PAT) Minister pełnomocny Węgier **Pulenyl wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów sir Drummondowi następującą notę:**

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt podać do Pańskiej wiadomości co następuje: W czasie kryzysu gospodarczego i finansowego jaki nawiedził Węgry po wojnie, Liga Narodów **zechciała udzielić im swego skutecznego i tak cennego poparcia,** dzięki któremu dzieło **odbudowy finansowej Węgier** mogło być podjęte i szybko doprowadzone do pomyślnego końca. Następstwa obecnego kryzysu światowego zaciążyły mocno na życiu finansowem i gospodarczem Węgier. **Rząd węgierski zwrócił się przeto do Ligi Narodów z prośbą zbadania sytuacji finansowej kraju przez odpowiednich rzeczoznawców.** Rząd węgierski pozwala sobie mieć nadzieję, że Liga Narodów, która z takiem powodzeniem udzieliła Węgrom poparcia w przeszłości, **zechce również udzielić swej pomocy w obecnej sytuacji kraju** dla zapewnienia trwałości dzieła jego odbudowy finansowej."

Nota rządu węgierskiego przedłożona została przez sekretarza generalnego Lidze Narodów, która zebrała się wczoraj po południu pod przewodnictwem hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych.

Po krótkiej naradzie Rada Ligi postanowiła przesłać wniosek, zawarty w nocie rządu węgierskiego do Komisji Finansowej Ligi Narodów celem rozważenia i wydania odpowiednich zarządzeń.

Dziennikarze włoscy u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej

W sobotę i niedzielę bawili w Częstochowie dwaj znani dziennikarze włoscy **redaktor** „Osservatore Romano" dr. Mario Mandato i redaktor „Popolo di Roma" Carlo Magnino. Po złożeniu wizyty staroście i komisarzowi m. dziennikarze włoscy zwiedzili miejski **dom robotniczy** i Jasną Górę.

Skasowanie departamentu sztuki?

(o) **Warszawa,** 8. 9. (Tel. wł.). Prasa wczorajsza notuje pogłoskę o mającem rzekomo nastąpić **skasowaniu departamentu sztuki przy Min. W. R. i O. P.** Projekt ten ma być rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów. Departament sztuki zostałby przemianowany na jeden z wydziałów Min. W. R. i O. P.

Koszty utrzymania zmalały o 2 procent

Warszawa, 8. 9. (PAT). Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania w dn. 7 września 1931 r. została powzięta opinja, że **koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej** z 4 osób w Warszawie w miesiącu sierpniu br. w porównaniu z lipcem 1931 r. **zmniejszyły się o 2%.**

Tron Wilhelma II.

Gniezno, 8. 9. (PAT). Z okazji odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie p. Prezydent Rzplitej ofiarował katedrze gnieźnieńskiej jako stolec dla ks. prymasa **tron Wilhelma II** pozostały w Zamku poznańskim. Wspaniały zabytek historyczny umieszczono chwilowo w starym kapitularzu. Tron, który zdobił kiedyś salę reprezentacyjną Zamku poznańskiego **zbudowany jest z białego marmuru kararyjskie** go w stylu bizantyjsko-romańskim i waży 90 centnarów.

Rozwikłanie „zagadki ryskiej"

„Sensacja ryska" zwykłym bluffem dziennikarskim — Awanturnicze przygody dwóch bezrobotnych inteligentów

W sobotę część prasy, widocznie mylnie poinformowana, a może zbyt pochopnie szukająca sensacji, podała **sensacyjną wiadomość** za brukowemi dziennikami ryskiemi, wedle której **dwóch młodych wagabundów,** przybyłych na szwedzkim okręcie z Gdyni do Rygi, bez paszportów, no i jak to zwykle bywa w takich wypadkach... **bez pieniędzy** — miało być mordercami ś. p. posła Hołówki.

Po skomunikowaniu się z warszawskiemi organami centrali służby śledczej, które jak wiadomo prowadzą energiczną akcję, zmierzającą do wykrycia sprawców zbrodni truskawieckiej, doszliśmy do przekonania, że **„ryska sensacja"** jest tylko sensacją zrobioną.

Okazuje się, iż przypuszczenie nasze było słuszne.

Wczoraj nad ranem zagadkowi pasażerowie z Rygi **Jan Jabłoński i Józef Piątkowski** zostali odstawieni przez łotewskie władze policyjne do stacji granicznej **Tourmont, gdzie przyjęli ich przedstawiciele władz polskich.** Stąd aresztowani, pod silną eskortą policyjną, zostali **odtransportowani przez Wilno do Warszawy.**

Wczoraj o godz. 5. min. 15 popoł. więźniowie **przybyli do Warszawy.** Odstawiono ich niezwłocznie do policji politycznej, gdzie rozpoczęło się badanie.

Jabłoński i Piątkowski przesłuchani zostali w charakterze podejrzanych o dokonanie morderstwa na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki.

W wyniku pierwszego badania jednak władze doszły do przekonania, że zatrzymani osobnicy, nic ze sprawą morderstwa wspólnego mieć nie mogą.

Okazało się, że są to **bohaterzy niezwykłej przygody awanturniczej,** których dziwny zbieg okoliczności wplątał w całą aferę, tworząc **pozory, iż mogą mieć coś wspólnego z morderstwem w Truskawcu.**

Jabłoński z zawodu bakterjolog, **pochodzi ze Śląska, a Piątkowski,** którego macocha jest właścicielką dóbr w okolicach Nowogródka, sam **pochodzi z Warszawy.** Obaj jako bezrobotni puścili się w świat. Wędrowali „na gapę" ukryci pod pokładami okrętów. Paszportów zagranicznych nie mieli, to też wydalano ich z wszystkich krajów, do których zajeżdżali. W świat ruszyli jeszcze 13-go sierpnia rb.

Ostatnio **przywędrowali do Gdańska,** stamtąd udali się **pieszo do Gdyni,** a tam zakradli się na węglarkę norweską, której odjazd akurat zbiegł się z czasem w jakim można było po morderstwie w Truskawcu przybyć do Gdyni. Do Polski obawiali wrócić etapem w obawie przed karą za nielegalne opuszczenie kraju. Z tego też powodu **składali przed władzami w Rydze nieprawdopodobne zeznania o rzekomem pochodzeniu ukraińskiem i „nacjonalistycznej działalności".**

Po stwierdzeniu, czy nie są poszukiwani za inne jakieś przestępstwa, obaj **„goście z Rygi" zostaną zwolnieni z aresztu.**

Czyżby mordercy ś. p. posła Hołówki?

(o) **Warszawa,** 8. 9. (Tel. wł.). Wbrew ostrzeżeniom miarodajnych czynników **wczorajsza prasa popołudniowa zamieszcza** rozmaite **szczegóły i pogłoski o aresztowaniach, dokonanych w Małopolsce Wschodniej.** M. in. donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego aresztowano w lasach drohobyckich drugiego **Ukraińca, podejrzanego o udział w zbrodni truskawieckiej.** Razem zatem aresztowano w lasach tych dwóch osobników, na których zdaniem prasy **ciąży poważne podejrzenie, że brali udział w zamordowaniu śp. Hołówki.** Są to Ilko Putrym i **Wesylko Felyszyn.**

Putrym **dezerter z wojska polskiego,** ukrywał się od dłuższego czasu i był poszukiwany przez władze celem odbycia kary więziennej za dezercję.

Obława natknęła się na niego, gdy **usiłował** przedostać się przez granicę na **stronę** czechosłowacką. Podczas rewizji znaleziono przy nim 2 **rewolwery,** jeden kalibru 6.35, drugi 7.65. **Z rewolwerów takiego właśnie kalibru został zamordowany śp. Hołówko.** Obaj aresztowani są **członkami U. O. W.** i zachodzi prawdopodobieństwo, że **Putrym był komendantem powiatowym.**

Aresztowani kategorycznie wypierają się wszelkiej winy. Śledztwo wobec tego posuwa się bardzo powoli naprzód. Władze nie mają danych, aby twierdzić kategorycznie, iż **są oni** sprawcami mordu.

O wychowanie państwowe obywatela

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, pojawił się znowu na szpaltach prasy prawicowej temat **o roli Państwa w wychowaniu młodzieży.**

W traktowaniu tego tematu znać już jednak pewien postęp. Podczas gdy dawniej naogół negowano poprostu rolę Państwa w wychowaniu młodzieży, — dziś już wymawia się jednym tchem: — **Kościół, rodzina i Państwo,** — jako trzy czynniki, powołane do kształtowania duszy przyszłych pokoleń.

Co się tyczy czynnika „środkowego". — rodziny, — która z natury rzeczy powinnaby odgrywać rolę najważniejszą w wychowaniu dzieci, — nie neguje się dzisiaj nawet ze strony pisarzy prawicowych, że jest to czynnik w warunkach obecnych — „ułomny". Istotnie bowiem w sferach inteligencji rodzina przechodzi ciężki kryzys — (epidemja rozwodów). Wśród t. zw. warstw niższych zaś, ciemnota i naogół niski poziom umysłowy nie gwarantują również możności należytego wpływu ze strony rodziców na wychowanie dzieci.

Pozostaje więc **Kościół i Państwo.**

W Polsce nikt i nigdy nie kwestjonował znaczenia Kościoła jako wychowawcy. Najlepszy dowód na to leży w tem, że Polska jest jedynem bodaj państwem na świecie, gdzie istnieje obowiązek praktyk religijnych również i dla świeckiego ciała pedagogicznego i gdzie **stanowisko wiceministra** mającego decydujący wpływ na szkolnictwo powszechne, **zajmuje kapłan katolicki.**

Pomimo to, ze strony niektórych pisarzy, ulegających najwidoczniej wpływom politycznym opozycji prawicowej, podnoszone są wątpliwości co do wzajemnego ustosunkowania się Państwa i Kościoła w wychowaniu młodzieży. Wyrażane są obawy na temat rzekomej „zachłanności" czynników państwowych i rzekomego ingerowania ich także w dziedzinę wychowania czysto moralnego, które — według tych pisarzy, — stanowić winno wyłączną sferę wpływów Kościoła.

Ale i tutaj — przyznać to należy — zaznacza się pewien postęp w traktowaniu sprawy. Może nie bez wpływu były tutaj wypadki ostatnie na terenie Italji.

Porównanie stosunków ze stanowiska Kościoła Katolickiego wypaść musiało zdecydowanie na korzyść Polski.

W Polsce nie zamykano nigdy żadnych stowarzyszeń katolickich, pomimo, że w niejednem z nich dałoby się znaleźć łacno ducha opozycji politycznej, ukrytej pod płaszczykiem pozornie „religijnym". Polskie władze szkolne nie mają pretensji do układania katechizmów i innych podręczników religji, jak to jest w faszystowskiej Italji, gdzie nawet ideę chrystjanizmu usiłuje się nagiąć do wymogów ideologji faszystowskiej. W Polsce nie grożono biskupom krwawą rozprawą, jak to było niedawno we Włoszech, — nie obrażano Papieża, nie skazywano na banicję kapłanów.

Porównanie tych stosunków wpłynęło może na uśmierzenie zapędów polemicznych w traktowaniu tematu o wzajemnem ustosunkowaniu się Kościoła i Państwa w wychowaniu młodzieży. Dziś już nawet poważna część pisarzy prawicowych przyznaje, że Państwo jest tym czynnikiem, który w imię dobra ogólnego, wymaga od swych obywateli ofiarnej pracy i poświęcenia własnego interesu.

Nie mówi się na prawicy tylko, że Państwo w tym zakresie jest czynnikiem — jedynym.

Ani rodzina bowiem ani Kościół nie wymagają od swych członków np. **ofiar z krwi i mienia.** Jedynie Państwo nakłada na obywateli podatki, odrywa ich od zajęć zwykłych, by wdrożyć we władanie orężem, zaś wrazie potrzeby żąda od nich — oddania krwi, zdrowia, życia.

Kościół tę rolę Państwa akceptuje i aprobuje.

A skoro tak jest, to rola Państwa w wychowaniu dzieci i młodzieży nie może się sprowadzać do budowania gmachów szkolnych i regularnej wypłaty pensyi nauczycielom.

PAŃSTWO MUSI WYCHOWAĆ SWYCH PRZYSZŁYCH OBYWATELI W DUCHU IDEI PAŃSTWOWEJ, t. j. wychować ich tak, by obowiązki swe państwowe spełniali sumiennie, uczciwie i ofiarnie.

Kościół pozyskuje swój wpływ na jednostkę od chwili, gdy ją ochrzczono.

Państwo — pozyskuje wpływ na nią conajmniej od momentu, gdy przekroczyła ona progi szkoły powszechnej.

„Królestwo moje nie jest z tego świata" — powiedział Chrystus. Przeznaczył więc uczniom swoim rolę wychowawców ludzkości w dziedzinie spraw duchowych, pozamaterjalnych.

Państwo współczesne nie ma żadnych pretensyj do sięgania w sferę stosunków pozamaterjalnych. Stoi na gruncie stosunków naszego padołu ziemskiego.

Dlatego właśnie wzajemna **harmonijna współpraca** pomiędzy Kościołem i Państwem może nam w rezultacie wychowania dać typ pełnego człowieka, a więc i typ pełnego obywatela polskiego, który wiedzieć będzie, co jest winien Kościołowi, a co — Państwu.

Rozbrójmy się najpierw moralnie

W rocznicę „Cudu nad Marną"

W *związku z rocznicą cudu nad Marną* odbyła się w Melun uroczystość narodowa na której przemawiał minister lotnictwa *Dumesnil.*

„Zdrowy zmysł narodu — oświadczył minister — aprobuje działalność Ligi Narodów, — zmierzającą do *ograniczenia i redukcji zbrojeń* ale nikt nie wątpi iż *ROZBROJENIE MORALNE POWINNO POPRZEDZAĆ ROZBROJENIE MATERJALNE,* któremu powinny towarzyszyć pewne ściśle określone *gwarancje.* Od czasu ogłoszenia paktu Ligi Narodów, — Francja przodowała w inicjatywie redukcji swych zbrojeń. Począwszy od 1 kwietnia 1923 roku, czas służby czynnej w wojsku został zredukowany do 18 miesięcy, a następnie po Locarno w roku 1928 do 12 miesięcy. W roku 1931 armja lądowa, gotowa do natychmiastowej obrony została zredukowana o 42 proc. 1 stycznia 1931 r. tonaż marynarki wojennej wynosił tylko 628.000 ton wobec 750.000 ton w r. 1914. Siły lotnicze po podpisaniu traktatu pokoju nieosiągnęły cyfr przewidzianych pierwotnie.

Nie należy jednak zapominać, że gdzieindziej istnieją *zbrojenia potajemne, których* ograniczenie nie mówiąc o zupełnem wstrzymaniu byłoby trudne do przeprowadzenia.

Wówczas, gdy Francja dokonała bardzo poważnych redukcyj, inne narody wydawały na armję *sumy, które przewyższały wydatki Francji na te same cele o wiele miljardów.* Francja jest gotowa do współpracy międzynarodowej, ale ma prawo mieć nadzieję, iż spotka się z wzajemnością i z uroczystem stwierdzeniem szanowania traktatów, umów i odszkodowań, które jej są należne. To też przyjmujemy oświadczenia ministrów Schobera i Curtiusa w Genewie w lojalnej nadziei, iż stworzą one pokojową atmosferę dla dzieła współpracy europejskiej.

Mówca przypomniał niedawne oświadczenia w Izbie Gmin Mac Donalda i Baldwina, stwierdzające *pokojowość polityki francuskiej oraz* fakt, iż *armja francuska jest czynnikiem stabilizacyjnym w Europie.*

Obniżka podatku obrotowego

już od 1 stycznia 1932 roku?

Jak donosi część prasy warszawskiej, w wyniku prac komisji podatkowej BBWR wniesione zostaną na zwyczajnej sesji izb projekty ustaw, przewidujące częściową obniżkę podatku obrotowego już od 1 stycznia 1932 r., przyczem stawki byłyby zróżniczkowane w zależności od gałęzi przemysłu i handlu tak, iż niektóre stawki podatku obrotowego byłyby obniżone do 1 proc., a nawet niżej. Równocześnie przeprowadzona byłaby sprawa podwyżki podatku dochodowego od dochodów powyżej pewnego określonego minimum, prawdopodobnie powyżej 750 zł miesięcznie.

Walka z bezrobociem w Polsce



*Pan prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego naczelnego komitetu do spraw bezrobocia prezesa Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. Czesława Klarnera oraz na zastępców przewodniczącego p. Stanisława Jurkiewicza i sen. J. Iwanowskiego. — **Ilustracja nasza przedstawia przewodniczącego komitetu p. Czesława Klarnera.***

Czesi o magistrali węglowej Gdynia-Śląsk

„Prager Presse" organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, omawiając znaczenie budowanej obecnie w Polsce magistrali węglowej ze Śląska do Gdyni, stwierdza z zadowoleniem, że dzięki wybudowaniu tej linji, — bezpośrednie połączenie kolejowe z Morzem Bałtyckiem otrzymają Morawy, Śląsk Cieszyński i Słowaczyzna.

„Prager Presse" podnosi nadto z uznaniem szybkie tempo robót przy budowie magistrali która będzie uruchomiona w końcu rb.

—o—

Nie przejmuje się...

Korespondent węgierskiego dziennika „Az-Est" zainterpelował bawiącego w Budapeszcie b. *króla Alfonsa* jak przyjął wiadomość o postawieniu go w stan oskarżenia. B. król Alfons odpowiedział: „*Wiadomość ta zdumiała mnie, ale nie zaskoczyła* Jestem przekonany że tkwiące *w narodzie hiszpańskim poczucie sprawiedliwości zwycięży*". Wreszcie b. król Alfons ponownie wyraził podziw dla „bohaterskiej walki Węgier przeciwko traktatowi w Trianon.

Jugosławja ma nową konstytucję

(Oryginalna korespondencja „Dnia")

Belgrad, 3 września.

Od kilku dni **stolica Jugosławji żyła w wielkiem napięciu.** Oczekiwano doniosłych zdarzeń. Na podstawie wiadomości, które przedostały się z kół rządowych do szerokiego społeczeństwa, prawie cała ludność była przekonana, że **nadeszła chwila, kiedy skończy się jeden wielki okres jugosłowiańskiego życia państwowego a rozpocznie się nowy.** Wiadomości okazały się prawdziwe. W środę w późnych godzinach wieczornych rozniosła się wiadomość, że **KRÓL ALEKSANDER NA NADZWYCZAJNEM POSIEDZENIU RADY MINISTR. OGŁOSIŁ NOWĄ KONSTYTUCJĘ,** która oznacza **powrót do systemu demokratycznego.** Równocześnie na miejsce ustępujących ministrów zamianowani zostali dwaj nowi członkowie gabinetu oraz sześciu ministrów bez teki.

Nowa konstytucja nie stoi w sprzeczności z mijającym reżimem; wszak jego celem było właśnie **odnowienie demokratycznego porządku,** który znacznemi wypadkami w sejmie przed kilkoma laty został znacznie podważony. **Król jugosłowiański ma tę historyczną zasługę,** że w czasie wprawdzie dosyć długim **potrafił wprowadzić w życie swoją dewizę,** wyrażoną w swej odezwie po znanym przewrocie styczniowym.

Według nowej konstytucji przedstawicielstwo narodowe składa się z dwóch Izb: **sejmu i senatu.**

Czynne prawo wyborcze posiadają wszyscy 20-letni obywatele; bierne prawo wyborcze mają do sejmu 30-to letni, a do senatu 40-to letni obywatele. Obie Izby uchwalają budżet państwowy, wnoszą interpelacje, urządzają ankiety, mają moc ustawodawczą a ich członkowie korzystają z prawa nietykalności.

Nowa konstytucja **decentralizuje w nowoczesnem tego słowa znaczeniu administrację państwową.** Poszczególne prowincje rządzone przez Rady banatów, które ze swego łona wybierają komitety banatowe. **Języki poszczególnych plemion jugosłowiańskich są równouprawnione,** tak, że językami urzędowemi są język serbski, chorwacki i słowenski. Przywraca się wolność słowa i prasy, gwarantuje się nietykalność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę listową.

W nowym gabinecie zasiadają **Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy** i z wyjątkiem grupy Koroszca w rządzie są przedstawiciele **wszystkich stronnictw politycznych.**

Zadania nowej skupsztyny są znacznie ułatwione, bowiem **nawet przeciwnicy polityczni uznać muszą zasługi dotychczasowego rządu, który państwu dał ustawy, które stara skupsztyna nie mogłaby dać narodowi z powodu ostrych tarć partyjnych.**

Z teki karykaturzysty



Niemiecki Michałek i Sowiecki sfinks.

Straceńcy niemieccy
i kurczęta z Essen

Pisaliśmy niedawno o wrażeniach korespondenta francuskiego, z podróży po Niemczech.

Auto Henryka Kucharskiego szybko pędzi po szosach niemieckich, a jeszcze szybciej biegnie po notatniku pióro bystrego obserwatora i niesie w świat **prawdę o katastrofie i nędzy,** o której w niebogłosy krzyczą Niemcy wzywając miłosierdzia i pomocy.

Essen. Olbrzymia metropolja maszyn, gdzie żyje **cztery miljony ludzi.** Stolica robotników. Gdzież jak nie tu oczekiwać można **eksplozji buntu nędzarzy?**

„W każdym razie — pisze Kucharski — nie widzę **mimo najlepszej woli,** ani śladu nastrojów „przedwybuchowych" wzdłuż **murów miejskich błyszczących od nowości. Nowa poczta, nowy dworzec** w Duisburgu, nowy **ratusz** w Bochum, ratusz, **który kosztował setki miljonów** nowy i ten **bank,** i ten **dom handlowy** i gmach tego towarzystwa przemysłowego.

Wszystko to śpiewa mi chóralnie: **Jesteśmy wielcy, jesteśmy potężni: oto marmury, złocenia, piękne dywany, w których się grzęźnie po kostki...**

Pewien esseńczyk, z którym rozmawiałem, usiłował mi wmówić, że bogactwa te już się skończyły, a czarna nędza zapanowała! — Niech pan spojrzy na te kominy. **One już nie dymią.** To tak jak gdyby ich nie było!

— Bezrobocie jest, przyznaję — Nędza? Mówią o niej, ale gdzież ona? Obeszliśmy **trzy restauracje zanim dostaliśmy stolik wolny!** Tłum zalewa ten **dancing** tam naprzeciwko, i sąsiednie **kino,** magazyny **zawalone są żywnością...**

— To dlatego, że nikt nie kupuje.

— O przepraszam! Widzę dobrze nawet najmniejsze rzeczy. **Dziś rano wisiało na tej wystawie 40 kurcząt, w tej chwili jest ich tylko 3.**

Czegoż to dowodzi — zniecierpliwił się mój uczony — **ci ludzie nie mają już nic do stracenia.** Jeśli ktoś szuka wody, żeby się utopić, czy myśli pan, że żałuje na taksówkę? To zresztą tylko burżuje...

— Przyznaję, że burżuje, choć nigdy nie słyszałem, aby byli zabezpieczeni przed kryzysem. Ale spojrzyj pan na te dziewczynki, bawiące się w piłkę na placyku, czy to także dzieci burżujów?

Inżynier nałożył binokle: Nie, to dzieci robotnicze.

— Proszę! Czy nie wyglądają dobrze? Czy nie są porządnie ubrane i obute?

Inżynier spojrzał na mnie zrozpaczony. Pan będzie nam miał za złe, że **niemieckie mamy są staranne!** Niemcy to nie **wschód, gdzie się wyciąga kaleki dla wyżebrania grosza(!),** wreszcie widzi pan tylko początek. Te dziewczynki, którym **pan tak cynicznie zarzuca zdrowy wygląd...**

— Niechże się pan uspokoi!

— Tak. Powiedziałem. Pan postanowił zamykać oczy i rozgłosi potem, że Niemcy nie wiedzą, co mają robić z pieniędzmi!

Dalsze wrażenia korespondenta francuskiego podamy niebawem do wiadomości naszych czytelników.

Nowi królowie idą na dziady...



Po Alfonsie XIII. ekskrólu hiszpańskim którego poddani woleli rozkosze demokratycznego raju, spalenie kościołów, spadek peseta i olbrzymie strajki aranżowane przez sympatyków Trzeciej Międzynarodówki, rozchodzi się wieść tragiczna dla monarchistów: nowe wygnanie całych rodzin królewskich...

Z powodu ogólnej depresji gospodarczej i zastoju na rynku sprzedaży, słynne fabryki kart do gry w Stralsundzie, które miały światową sławę, musiały zamknąć swe podwoje i wstrzymać produkcje, z powodu hyperprodukcji...

Królowie trefl, karo, pik i kier, piękne królowe, te blondyny i te czarnowłose pikowe i treflowe, oraz zgrabni, urodni królewicze, pozbawieni zostali tronów... Pójdą wraz z Amanullahem i Alfonsem XIII na tułaczkę, może o chlebie i wodzie.

Hyperprodukcja ogarnęła króle, damy i „bubki" waletowe... Fabryka zamknięta. Więcej królów i królowych „narazie" nie produkuje się... Co za fatalny znak czasu...

Chile w ogniu rewolucji
Dantejskie sceny na ulicach Santiago

W ciągu ostatnich dni *republika chilijska była terenem krwawych walk pomiędzy wojskami rządowemi a rewolucjonistami.* Zbuntowane okręty wojenne w Coquimbo stawiały wojskom rządowym rozpaczliwy opór.

Mimo to *liczne okręty wojenne zostały poważnie uszkodzone bombami lub nawet zatopione.*

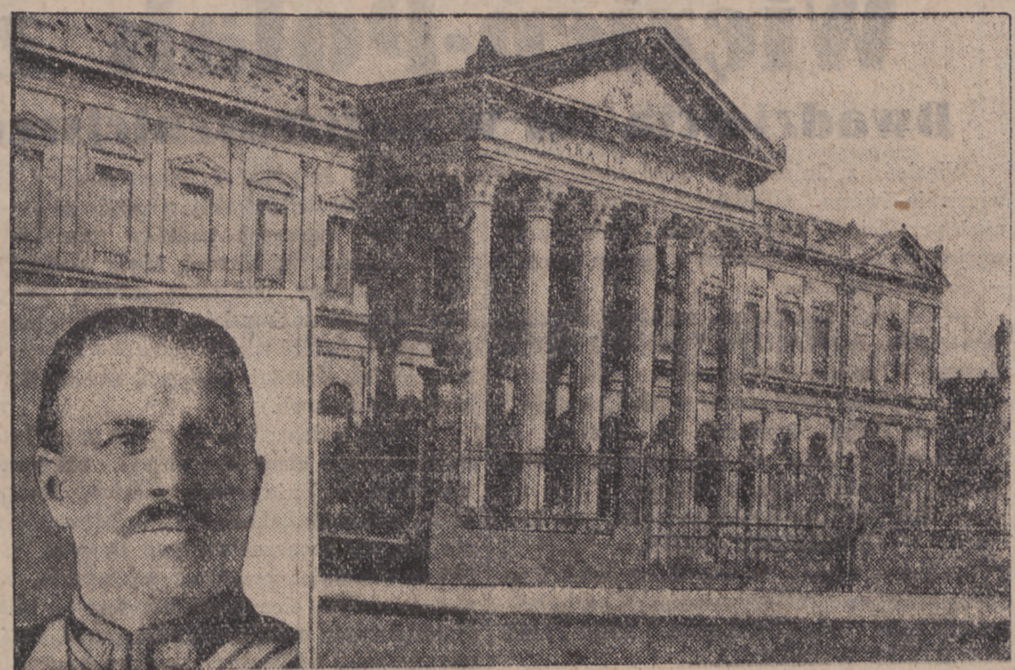
Do walki ze *zbuntowanymi marynarzami* stanęły najszersze koła ludności, w zrozumieniu, iż *rewolucja wybuchła na podłożu komunistycznem.* Komuniści chilijscy usiłowali *wyzyskać rewolucję w celu dokonania zamachu stanu i utworzenia chilijskiej republiki sowieckiej.* Liczne organizacje społeczne *wystawiły więc swoje kompanje.* Koszary są przepełnione ochotnikami. *Kobiety* ze sfer zamożniejszych *ofiarują rządowi złoto i klejnoty na wyekwipowanie* wojsk do walki z rewolucją.

Najzaciętsze walki *toczyły się o opanowane przez rewolucjonistów miasto Talcahuano,* które zostało wzięte szturmem przez wojska rządowe. Podczas walk o to miasto padło ok. 500 powstańców. W walce z powstańcami *brały udział oddziały piechoty i samolotów wojennych*

Według ostatnich donosień chilijskie ministerstwo wojny ogłosiło następujący komunikat: „Dzięki energicznej i skoordynowanej akcji oddziałów piechoty i samolotów, *okręty opanowane przez powstańców, zmuszone zostały do kapitulacji,* łącznie z artylerją morską i nadbrzeżną!"

Niebawem po ogłoszeniu powyższego komunikatu proklamowany został na terenie całego państwa *stan oblężenia na okres 30 dni*

Sytuacja jaka zapanowała z powodu rozruchów rewolucyjnych w stolicy Chile *w Santiago, jest katastrofalna.* Według wiadomości nadesłanych przez korespondenta „New Jork Times" z Santiago de Chili *straszne sceny rozgrywają się w tem mieście,* którego przeważna część ludności zmuszona jest cierpieć dokuczliwy głód. Kobiety i dzieci *zgłodniałe i w łachmanach* przepełniają ulice. U drzwi hotelów, klubów i restauracyj pełno żebrzących podczas gdy inni, zwłaszcza dzieci, grzebią *w śmieciach w poszukiwaniu odpadków środków spożywczych,* a znalazłszy cokolwiek łakomie zjadają, staczając przytem ze sobą walki. Młode dziewczęta, dotychczas uczciwe, znalazłszy się pod groźbą *głodowej śmierci,* sprzedają się przechodniom za kawałek chleba, który ma przedłużyć ich nędzny żywot.



Gmach parlamentu w stolicy republiki chilijskiej, Santiago. U dołu eksprezydent Ibanez, którego w ub. roku zmuszono do ustąpienia, a który obecnie rzekomo miał powrócić.

Ostrożnie z „Bausparkasse Thuringia"

Od szeregu miesięcy pojawiają się w prasie polskiej ogłoszenia niemieckie „Bausparkasse Thuringia A. G. in Eisenach" (Niemcy), oferują *pożyczki bezprocentowe* z zabezpieczeniem hipotecznem na cele budowlane oraz równoczesne ubezpieczenia życia. Firma ta, jak wiele innych zagranicznych, nie dała dotychczas żadnych gwarancyj solidności i trwałości. Instytucja ta, założona w r. 1930 służyć ma przenikaniu kapitału niemieckiego do Polski i ewtl. gospodarczej inwazji niemieckiej.

Przed wspomnianą firmą ostrzegamy oraz prosimy o poinformowanie o powyższem wszystkich tych, z którymi „Bausparkasse Thuringia" zdołała już nawiązać stosunki, wysoce dla polskich klijentów niebezpieczne.

Wielkie łowy

Zła nasza, panie bracie, szlachcicu polski, karmazynie!

W niwecz poszły nasze stogi — brogi, bory — lasy, gaje — bugaje!

I nie pogonisz już bracie szlachcicu, poczciwa krwi polska, nie pogonisz z ogary basiora, ani liszki nie poszczwarz chartami, ni na misia nie wyjdziesz z oszczepem. Wszelako nie turbuj się po próżnicy myśliwcze znamienity, św. Huberta cny kamracie. Czekają cię jeszcze łowy nie ladajakie, łowy królewskie.

Na Jej Mość Panią Fortunę zagnij parol. Wyślakuj kędy chadza, zastaw sieci...

Ba, ba, przechero, widzę, żem chybił brodu. Jużeś sam wszystko przewąchał stary ćwiku. Fortunę wziąłeś w jasyr. Pełny jest mieszek twój biletów Loterji Państwowej. Tedy przez zdrowie, mospanie, czas rychtować puchy!

Tam, gdzie Obwiepol wlazł na podwórko „Sokoła"
Obywatelstwo i organizacje społeczne zignorowały tę uroczystość partyjników wąbrzeskich

Nasz korespondent z Wąbrzeźna donosi nam w dalszym ciągu następujące szczegóły tyczące się roli OWP. na zlocie „Sokoła" w Wąbrzeźnie w ub. sobotę i niedzielę.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Sokołów na zlot przybyło około 300 do 350, a wraz z gośćmi i delegatami zaprzyjaźnionych organizacji w uroczystościach sokolich brało udział około 400 osób.

Tymczasem prasa stronnictwa narodowego, a zwłaszcza „Słowo Pomorskie" obwieszcza z tryumfem, że „na niedzielę do Wąbrzeźna przybyli z powiatu wąbrzeskiego i sąsiednich miejscowości Młodzi OWP. w liczbie około 800 (tak pisze „słowopomorek").

Zadać sobie zatem należy pytanie czyj to był obchód, i czyja akademja, gdy udział przyjezdnych obwiepolaków był o 100 proc. (rzekomo, bo w cyfrę 800 nikt nie wierzy) wyższy, niż samych sokołów? I w jakim celu się to działo?

Ponieważ obywatelstwo wąbrzeskie było z góry poinformowane o tem, że politykierzy endeccy pragną nadać uroczystościom sokolim w Wąbrzeźnie **charakter wybitnie partyjny i prowokacyjny,** dlatego społeczeństwo tutejsze zupełnie zignorowało samą uroczystość i wstrzymało się od udziału w akademji i uroczystościach sokolich.

Nawet organizacje pokrewne „Sokołowi", i usposobione życzliwie dla idei sokolej, celowo powstrzymały się od wzięcia udziału w tej uroczystości właśnie dlatego, że wiedziano, iż inne cele partyjne przyświecają aranżerom zlotu.

Nie wzięli zatem udziału w oficjalnem powitaniu zlotu ani **przedstawiciele Harcerstwa pomorskiego,** ani przedstawiciele **Powstańców i Wojaków, ani Związku oficerów, ni podoficerów rezerwy, ani Legji Inwalidów, ani Związku Strzeleckiego** i t. d.

Natomiast podkreślić należy, że udział wzięła oficjalnie Młodzież Katolicka, oraz kilku przejezdnych hallerczyków, oraz niewiadomo dlaczego ... ale i cech piekarzy(?).

Już na zakończenie uroczystości obwiepolsko-sokolej odbyła się wieczorem „zabawa", podczas której przyszło do bójki pomiędzy Młodymi a jakimiś spóźnionymi gośćmi nocnymi, którzy weszli na salę wieczornicy. Ponieważ policja po spełnieniu swego zadania utrzymania porządku podczas pochodu i uroczystości, została pod wieczór cofnięta, uczestnicy zabawy i ich kierownicy musieli sami z zapałem wzywać pomocy policji i osobiście szukać posterunkowego na mieście. Jednego z awanturników, podobno członka bojówki obwiepolskiej z okresu wyborów, aresztowano.

Warto podkreślić, jeszcze jedną rzecz charakterystyczną: na terenie tutejszego powiatu rozwijają tutejsi działacze endeccy intenzywną robotę dokoła wciągania stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej w całości do OWP.

Jak nas informują szczególnie „brylują" na tem polu gorliwością dwaj... organiści Sarafiński z Pobrzydowa i Nowacki z Mszana, którzy wykorzystując swe stanowisko prezesów lokalnych placówek Młodzieży Katolickiej wciągają podobno młodych członków stowarzyszenia na podwórko Obwiepolu.

Czy ks. ks. Patroni tych placówek Młodzieży Katolickiej, a zwłaszcza ks. dziekan Michnowski i ks. prob. Dembiński wiedzą o tem? I czy nie sądzą, że mogłoby to wypaczyć młode umysły młodzieży katolickiej to wciąganie jej do życia partyjnego, tak bardzo zatrutego jadem nienawiści, fałszu i fanatyzmu politycznego.

Może to przynieść straty moralne młodzieży, przed czem w czas ostrzegamy.

—o—

Gigantyczny reportaż radjowy

W epoce, gdy **szybkość jest bożyszczem**, gdy ruch triumfuje w życiu i estetyce, gdy **wyobraźnia nasza staje się coraz bardziej głodna wrażeń kinetycznych**, dobrze jest przypomnieć, że radjo, to **„UCHO ŚWIATA“**, jest w stanie nadążyć za biegiem gwałtownym rzeczywistości.

Najlepszą szkołą ruchliwości dla mikrofonu są radjoreportaże sportowe. Inne **rodzaje transmisyj „z życia“** dają się znacznie łatwiej podrobić, nadsztukować, przystosować, przy pomocy środków artystycznych i technicznych, często muszą być nawet przeinaczone, przystosowane do mikrofonu, gdyż inaczej stałyby się beznadziejnie nudne. **Walka sportowa** natomiast, której cały urok polega właśnie na jej prawdziwości, **przemawia do nas patosem suchych cyfr i wyników**, gestem ekonomicznego wysiłku, tem wspanialszego, im bardziej odsublimowanego od jakichkolwiek wybryków aktorskich. Spróbujcie naprzykład zaproponować Kostrzewskiemu, żeby na mecie biegu 400 mtr. zrobił przyjemny wyraz twarzy i „szepnął“: „zwyciężam!“

Dobry reportaż sportowy jest sam w sobie wyczynem, jest nietylko egzaminem, lecz przedmiotem ambicji najzręczniejszych reporterów Ameryki i Zachodniej Europy. Gdyby istniał jakiś puhar przechodni rozgrywany w tej dziedzinie, dostałby się on w posiadanie radjofonji francuskiej, która porwała się na najśmielsze jak dotąd przedsięwzięcie radjoreporterskie.

Chodziło o to, aby **oddać fonografowaną poezję wysiłku kilkudziesięciu kolarzy**, którzy przez cztery tygodnie tegorocznego lata przemierzali w tytanicznym wysiłku równiny Francji.

Cała **Francja sportowa latem stoi pod znakiem największego wyścigu kolarskiego — „Tour de France“**. Imponująca ta impreza odbywa się co roku w lipcu od lat dwudziestu pięciu, rok rocznie stanowi **wielką** sensację sportową świata. Przez dwadzieści cztery dni obracają się koła rowerów. Tylko cztery dni przeznaczone są na wypoczynek.

Nas oczywiście najbardziej interesuje fakt, iż **po raz** pierwszy w dziejach zastosowano w roku bieżącym **radjoraporty do tak olbrzymiej imprezy**. Prasa francuska przyznaje, iż transmisję ostatniego **Tour de France** można nazwać prawdziwym **„tour de force“**. „Rekordzistami“ stali się główni reporterzy J. Antoine i R. Bierre, którzy zresztą mieli do rozporządzenia całą brygadę pomocników i regjonalnych **„parleur'ów“**. W ciągu miesiąca więcej niż sto transmisyj pozwoliło niezliczonym tłumom radjosłuchaczy śledzić etap po etapie, regjon po regjonie wielki wyścig sportowy na drodze długości sześciu tysięcy kilometrów: z Paryża nad Morze Północne i na południe przez Normandję, Bretanję, brzegiem oceanu, granicą hiszpańską przez Pireneje — ten najtrudniejszy i zazwyczaj decydujący etap walki — następnie przez południową Francję, stokami Alp — gdzie wyjaśnia się ostatecznie zarysowana w Pirenejach sytuacja — potem przez Alzację, Lotaryngję i Pikardję — znów nad Morze Północne — by wrócić wreszcie do Paryża po czterech tygodniach krańcowego wysiłku kolarzy i krańcowego napięcia zainteresowania wśród mas.

W takich warunkach **wierność rzeczywistości**, którą sobie za cel postawili panowie J. Antoine i R. Bierre i którą zgodnie z opinją prasy francuskiej osiągnęli w zupełności, jest sukcesem niebywałym. Wymagało to niestosowanej dotąd ruchliwości mikrofonu, ciągłych gwałtownych przesunięć w terenie. **Z uważną inteligencją trzeba było łączyć fizyczną poprostu zwinność**, aby towarzyszyć dramatycznym momentom walki, zrywom kolarzy, ucieczkom i bitwom o cenne punkty i minuty.

„Największego uznania jest godnym fakt, że **potrafiono oddać całą stronę psychologiczną i ludzką, wytrzymałość i trwałość zawodników**, którym niemal towarzyszono. Poraz pierwszy spróbowano poprostu skopiować życie. I osiągnięto to przez środki najbardziej proste“ — czytamy w „Nouvelles Litteraires“.

Niewątpliwie **transmisja z „Tour de France“ jest decydujący krokiem naprzód w ewolucji, jaką obecnie odbywa radjoreportaż**, który obecnie wyraźnie zmierza do wyniesienia się ponad wszystkie inne formy słuchowisk. Ideę radjo zbyt łatwo łączymy z tajemniczą ciszą osłoniętych kotarami studjów. Ale jest to nieporozumienie: tak wyglądają początki, epoka romantyczna w radjo, która już mija.

Ciszę wojłokami obitych kabin rozprasza zgiełk plenairu, hałas ogromnego świata.

(J. Z.).

Miasto radjowe — Nowy Jork



Budowane obecnie Miasto Radjowe — Nowy Jork, finansowane kosztem 250 miljonów dol. przez Johna D. Rockefellera, będzie niewątpliwie jednem z najpotężniejszych dzieł nowoczesnej architektury. W tem nowoczesnem Radjo Mieście powstaną teatry, opery, biura a nawet wiszące ogrody. Na ilustracji naszej widzimy projekt Radjo Miasta w Nowym Jorku od strony wschodniej Fifth Avenue.

1255 radjostacyj na świecie

Do niedawna Ameryka pobiła rekord w eterze, dzięki przeważającej ilości rozgłośni obsługujących radjosłuchaczów U. S. A. w stosunku do ilości rozgłośni reszty świata. Dziś Ameryka pozostała w tyle: posiada ona, jak poprzednio, 605 radjostacyj, podczas gdy ilość rozgłośni w innych częściach świata wzrosła do 650.

W niektórych krajach ilość radjostacyj wydaje się nadmierna: taka np. Kuba posiada ich 70, Kanada — 87, Meksyk — 39, wreszcie Sjam, który przed rokiem nie miał ani jednej, dziś posiada ich aż trzy.

Rosja, jak we wszystkiem, tak też i w zakresie rozbudowy swej sieci radjofonicznej szaleje, wznosząc coraz nowe i coraz potężniejsze rozgłośnie: do istniejących w Z. S. R. R. czterdziestu siedmiu radjostacyj ma przybyć w roku przyszłym 60 nowych.

Więzień-Polak z Gujany

Dwadzieścia lat w najstraszniejszem więzieniu świata

Więzień z Gujany. Z najstraszniejszego więzienia świata. Opowiada o swych okropnych przejściach, które wypełniły dotąd połowę jego życia. — Opowiada w języku polskim — bo jest Polakiem.

— Na wolności jestem zaledwie od kilku miesięcy — **mówi cichym, prawie kobiecym głosem**. W swoim czasie rodzice moi, wmieszani w sprawy polityczne, musieli uciekać z Polski do Paryża, a potem do Marsylji. Ja miałem wtedy kilka lat, chodziłem do szkoły, potem pomagałem ojcu w sklepie.

— Trafiłem między złych ludzi, no i —

FAŁSZYWY KROK.

Tylko przez wzgląd na mój młody wiek i na obce pochodzenie, nie skazano mnie na śmierć. **DOSTAŁEM DWADZIEŚCIA PIĘĆ LAT CIEŻKIEGO WIĘZIENIA...**

— Kiedy okręt odwoził całą partję do Gujany, — znów mówi — całą drogę pocieszałem sam siebie, że przecież jestem młody i **jakoś wytrzymam**, ale kiedyśmy wreszcie po długiej, piekielnie męczącej podróży zawinęli do Saint-Laurent du Maroni, kiedy **skutych w ciężkie kajdany, pod silną eskortą przyprowadzono nas do baraków**, w których miałem przepędzić ćwierć wieku, dopiero wtedy zrozumiałem, jak strasznie będę musiał okupić swój nierozważny krok.

— Żadne słowa, ani opisy nie potrafią dać najmniejszego chociażby obrazu **potwornego upodlenia**, w jakie wpada więzień. Zarazem żadna zbrodnia, chociażby najstraszniejsza, nie jest wytłumaczeniem tych cierpień, jakie potem skazaniec przeżywa w Gujanie. Najstraszniejszym ciemiężycielem jest — **klimat i niesłychanie ciężkie warunki pracy**, której obowiązkowo podlegają wszyscy więźniowie. Ja początkowo pracowałem w kopalni miedzi, potem przy złożach fosfatowych.

Jak można **pracować przy najniższej temperaturze 22 st.**, pojmie tylko ten, **kto** tam był. Po takim dniu pracy jedynie marzeniem jest — odpoczynek.

— Ucieczka jest niemal niemożliwa. Zresztą czy zdechnąć z wyczerpania lub febry, czy pozwolić się **zastrzelić strażnikowi, to już wszystko jedno.**

— W jaki sposób ja w tem piekle wytrwałem tyle lat — pojąć nie mogę. **Ponieważ** zawsze należałem do więźniów subordynowanych, więc **darowali mi ostatnie trzy lata**. Widzi pan — pokazuje pożółkłą fotografję młodzieńca w śmiesznej marynarce — **tak wyglądałem** przed skazaniem.

— Do Polski przybyłem w nadziei, że znajdę kogoś z rodziny; **ale nie znalazłem już nikogo**. Widocznie pomarli, albo rozleźli się po świecie. Zostałem sam, z mojemi wspomnieniami...

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPÓW

81) **Powieść z r. 1935.**

Gdy zdarzyło się, że komandor Gryff pojawił się w „Riwierze“, wszyscy powstali, witali go grzmotem oklasków i wiązanki kwiatów sypały się do nóg wojaka. A milkliwy oficer nie wiedział co począć ani z oklaskami, ani z kwiatami.

Niewiele mniejsza popularność otaczała dr. Niegrodzkiego. Wprawdzie tylko pewien procent inteligencji umiał określić jasno jego zasługi, lecz posiadał on w oczach ogółu największą zaletę: rozgłos. O Niegrodzkim słyszał każdy i to wystarczyło, by stawiać w ośrodek zebrania patrjotę w granatowym mundurze. Niepoprawny manjak zaś prawił przy takich okazjach rodakom o potrzebach floty, malował im nowe torpedowce motorowe, zwinne krzyżowce oraz podwodny krążownik z dalekonośnemi działami. Rozsiewał ziarna.

We wszystkich zgromadzeniach przelewały się uczucia radosne i to wyładowało się gremjalnie w „Święcie Pokoju“.

Gdy przedstawiono to komendantowi prosząc, by osobiście wziął w tem udział na pokładzie „Polonii“, nie chiał o tem słuchać. „Nie zamierzam robić z siebie komedjanta“ mruknął i zauważył:

— No, tak... Będzie to wodą na młyn pacyfistów..... Ród tych poczciwców powinien był wymrzeć u nas ze starym Rybickim. Ale takim złudzeniom nie wolno się oddawać. No, tak....

Nie mógł jednakże sprzeciwić się temu, by kilka czołowych jednostek bojowych nie ukazało się w wielkiej gali oczom wielotysięcznych tłumów, które pragnęły nakarmić się widokiem tych twierdz wodnych potęgi polskiej, zasłużonych w dniach grozy. Ostatecznie komandor sam pojawił się na redzie.

Defiladzie okrętów przyglądano się z brzega, z mola, z mnogich parowców i łodzi, nawet z wyżyn kranów i dachów. A obraz oświetlony blaskami pięknego dnia sierpniowego, śmiał się do widzów barwami bander i festonami wielokolorowych chorągiewek. Zielone girlandy lamowały ich burty. Na trawlerach wznosiły się wysoko olbrzymie emblematy polskie, jako to orzeł biały z lilji i nenufarów i śmiałe improwizacje, gloryfikujące Armatę Wodną. W malowniczym tym zespole nie zabrakło „Gromu“ nad którym widniała z wstęg purpurowych kunsztownie spleciona błyskawica.

Pod koniec defilady podpłynęła do burty „Gromu“ biała, w zieleń i kwiaty strojna „Czajka“. Bo pani Hanna koniecznie życzyła sobie, by Inka Grochowska, niejako w jej zastępstwie, zabrała na jej jachcie dawnych ojca znajomych na tę uroczystość. Nie potrzeba było namawiać panny Inki do tego. W białej sukience z granatowemi wyłogami, w czapce marynarskiej, rozpromieniona, zdobywcza pełniła rolę gospodyni na jachcie pani Hanny, w czem pomagali jej panna Anna Gryffówna i dr. Niegrodzki. Wyładował on na pokład „Gromu“ beczkę piwa i niejedną butelkę wina dla załogi, posypały się za tem mnogie pudełka z papierosami, a goście nieobecnej pani Hanny obdarzali dzielnych majtków najróżniejszemi upominkami. Gdy komendant „Gromu“ w ich imieniu dziękował za to serdecznie, panna Inka przewiesiła mu przez pierś duży wieniec z liści dębowych, na którego szarfie złociły się wyrazy hołdu dla „zwycięscy“. A przytem bardzo przymilnemi oczętami wierciła w źrenicach urodziwego porucznika, jakby zapewniając go, że w dodatku do wszystkiego pragnie ofiarować mu szczęście.

Dookoła nich kołysały się liczne czółna i jachty. Padały z nich na „Groma“ wiązanki kwiatów, albumy z wierszowanemi peanami na cześć zwycięskiej łodzi i rwały się okrzyki. Kipiała wszędzie wdzięczność dla chrobrych sług Armaty Wodnej, co w odwiecznym boju polsko-germańskim o ten brzeg bursztynowy wywalczyli tam dla Polski granitowe stanowisko, podmurowali Jej panowanie na Bałtyku i zdobyli dla Ojczyzny wawrzyny imponujące światu. Duma i radość grały w zbiorowej duszy fanfary świetne, a flota polska rozrastała się w wyobraźni bujnie, aby z zespołu tych upragnień gorących wykwitnąć jak kwiat z łodygi.

Wieczorem zalśniły miriadami świateł gmachy, wille i hotele. W pobliżu deptaku biły w oczy z barwnych kinkietów złożone wykrzyki i hasła. Obok takich jak: „Niech żyje flota“ „Cześć marynarzom“, czytano: „Wiwat nowy krążownik“, „Pokój —nie pacyfizm“, „Śmierć sępom“. Wśród rozfalowanych tłumów opowiadano, jak komitet obywatelski uhonorował naczelnego wodza, jak błogosławione skutki dla całego narodu i Państwa wykuł oręż polski i przy dźwiękach muzyki brzeg drżał, rozbrzmiewał nową pieśnią:

„Idziemy do gdańskich wód
Tworzyć tam polski gród.
Ataku sępów grzmot
Wzbił orła białego lot....“

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mały feljeton

Tajemnica latarni morskiej

Gdy nad Czarnem Morzem znajdzie się cudzoziemiec wierzący w legendy i baśnie, otwiera ono przed nim tajemnice swych głębin i roztacza przed olśnionemi oczami skarby fantazji i czarów z tysiąca i jednej nocy, drzemiące tam w falach morza i w powietrzu, niesione na skrzydłach wiatru, które w nieskończonych warjantach opowiada je palmom, pinjom i cyprysom.

Pewien korespondent wiedeńskiego pisma opowiada następujące wrażenia z pobytu swego w Warnie:

„Kiedy noc zapadnie i wśród wyiskrzonego gwiazdami nieba latarnia morska w Kap Galata zacznie siać snopami światła, nie można znaleźć ciszy i spokoju, bo światło tej latarni, aczkolwiek w milczeniu promieniuje, tak pełne jest muzyki, tak tragiczną śpiewa pieśń, że cudzoziemiec traci odwagę do pytania o tajemnicę otaczającą niesamowitą latarnię...

W blaskach jej światła drży jakaś opowieść straszna... Nie jest to pieśń śmiertelna Izoldy ani męki Romea, czy tęsknota Leandew'a — lecz symfonja cierpienia i miłości. Jak ćma nieświadomie lecąca do ognia, tak ja magnetyczną siłą pociągnięty zwracałem wciąż wzrok ku tajemniczej latarni...

Pewnej nocy nająłem łódź i kazałem się zawieźć w stronę Kap Galata. Księżyc olbrzymi oświetlał srebrny szlak mojej drogi, wioślarz położył wiosła nieruchomo i zapatrzony w latarnię zwrócił się do mnie nagle z zapytaniem, czy nigdy nie słyszałem łkania na latarni morskiej?

Nie mogłem odpowiedzieć — tak silne wrażenie wywarło na mnie pytanie. Wioślarz nie czekał jednak na odpowiedź i zaczął mówić:

— Ta latarnia, która od wielu lat niesie ostrzeżenie i pozdrowienie okrętom, jest właściwie pomnikiem miłości...

Przed czterystu laty zbudowało tu schronisko dwóch pustelników, którzy tu w samotności w obliczu Boga żyć chcieli. Pewnej burzliwej nocy schroniło się pod ich opiekę dwoje ludzi. Za co byli prześladowani? Jaka była ich wina?

Kochali się szalenie! Świat jednak żąda, by złoto kojarzyło się ze złotem tylko, a ubóstwo łączyło się z biedotą... On był biednym synem nieznanych rodziców, ona córką potężnego bojara! Nie dla nich szczęście tego świata! On wykradł ją i schronił się ze swem szczęściem w nadmorskiej pustelni. Jednak zbiry potężnego bojara odnaleźli zbiegów, nie potrafili ich jednak rozłączyć. nieszczęśni rzucili się w fale morskie...

Na pamiątkę bułgarskich Romea i Julji zbudowana została latarnia morska i tęskne światło wysyła w dal na wieczną rzeczy pamiątkę...

W walce z kryzysem w rolnictwie

Ważne uchwały i rezolucje

Ciężka sytuacja gospodarcza w kraju dotyka w równym stopniu tę dziedzinę produkcji rolnej, która będąc żywicielką w Polsce większości naszej ludności, odbija się skutkami przesilenia na miljonowych rzeszach rolniczych.

Ostatnio zorganizowane rolnictwo powzięło na posiedzeniu Prezydjum Związku Organizacyj Rolniczych szereg ważnych uchwał i rezolucji, które przedłożone zostały najwyższym czynnikom państwowym do wiadomości.

Na posiedzeniu wspomnianem, na którem uczestniczył jako członek prezydjum Zw. Org. Rolniczych prezes PTR. p. Jan Donimirski, po dłuższej, kilkogodzinnej wymianie zdań, przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Niezmiennem dążeniem rolnictwa polskiego jest, by stosowano w państwowej polityce zbożowej takie środki, które doprowadzą do cen, pokrywających koszta produkcji.

W tym celu Prezydjum podtrzymuje całkowicie zasady polityki zbożowej, przyjęte w toku konferencji, zwołanej przez Pana Ministra Rolnictwa w czerwcu r. b., domagając się wprowadzenia ich w życie w całej pełni.

Stwierdzając, że tegoroczna produkcja czterech podstawowych zbóż przekraczać będzie wewnętrzne spożycie, należy wszelkimi siłami dążyć do najszybszego wywozu zbóż zagranicę, celem najprędszego doprowadzenia do podniesienia się cen przez kształtowanie się ich na podstawie importu, czyli: ceny światowe plus cło przywozowe.

Ponieważ w okresie eksportu skazani jesteśmy na wpływ katastrofalnie niskich cen rynku światowego na poziom cen, osiąganych u nas w kraju (cena światowa plus premja), należy wszelkiemi siłami dążyć do znalezienia środków państwowych na podniesienie stawek premjowych, uchwalonych na czerwcowej konferencji w Min. Rolnictwa o 4 zł. za 100 kg. dla pszenicy, żyta i jęczmienia oraz objęcia premjowaniem również owsa, równając go ze stawką żyta i jęczmienia.

Następnego dnia, t. j. 3 września odbyła się na zaproszenie i pod przewodnictwem Pana Ministra Rolnictwa konferencja, poświęcona bieżącej polityce zbożowej.

W konferencji brali udział następujący przedstawiciele rolnictwa: Prezes Związku Org. Roln. Rz. P. p. Fudakowski, Prezes Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. p. Karwacki, Vice-Prezes Małopolskiego Tow. Roln. p. Jura, Prezes Wielk. Tow. K. R. Zenkteller, Prezes Pom. Tow. Roln. p. Donimirski, Prezes Rady Nacz. Org. Ziem. Ks. Zdzisław Lubomirski, Vice-Prezes senator Wielowieyski, Prezes Zw. Eksporterów Zboża p. Leon Pluciński, Dyr. Państwowych Zakł. Przem.-Zbożowych p. Przedpełski, Dyr. Zw. Org. Roln. R. P. p. Gościcki, Dyr. Nacz. Rady Org. Ziem. p. Grabowski i inni.

Po dłuższej dyskusji, wszechstronnie oświetlającej potrzeby i możliwości w zakresie środków naszej polityki zbożowej, konferencja uchwaliła następujące rezolucje:

REZOLUCJA I.

Konferencja potwierdza uchwały powzięte w czerwcu b. r. w sprawie wytycznych polityki rolnej w roku gospodarczym 1931/32 i stwierdza, że celem państwowej polityki zbożowej powinno być trzymanie ceny wewnętrznej na poziomie nie niższym, niż cena eksportowa plus premja przy wywożeniu bieżących nadwyżek dopóki na rynku wewnętrznym podaż nie zrównoważy się z popytem. Ponieważ nadwyżki wywozowe będą w tym roku według wszelkiego prawdopodobieństwa niewielkie i tem samem ogólna suma wydatków na premje wahać się będzie w ciaśniejszych, niż dawniej rozmiarach, konferencja zwraca uwagę na konieczność objęcia systemem premij wywozowych wszystkich czterech zbóż i podniesienia obecnych stawek premij zbożowych, w szczególności za wywożoną pszenicę. Środek ten zbliżyłby poziom cen zboża w kraju już teraz do kosztów produkcji i walnie przyczyniłby się do złagodzenia kryzysu rolniczego, który stanowi w Polsce niewątpliwie jeden z głównych powodów trudności gospodarczych i finansowych doby obecnej.

REZOLUCJA II.

Konferencja zwraca się do Pana Ministra z prośbą o spowodowanie, ażeby możliwie najprędzej zostały przeprowadzone studja, mające na celu wyjaśnienie sprawy handlu terminowego zbożem w Polsce.

REZOLUCJA III.

Konferencja zwraca uwagę miarodajnych czynników na konieczność jak najszybszego uproszczenia formalności przy korzystaniu z kredytu zaliczkowego i zastawowego.

Jak endecja zwalcza działaczy rzemiosła

Sensacyjny wynik procesu o oszczerstwo przeciw „Kurjerowi Poznańskiemu" — „Zawodowi oszczercy" cofnęli swoje zarzuty

Nieprzebierająca w środkach walki prasa endecka od dłuższego czasu prowadzi na terenie Wielkopolski ohydną kampanję przeciw jednemu z najbardziej ideowych przywódców organizacji rzemieślniczych — p. inż. Namysłowi. Dla endecji wielkopolskiej wielką winą inż. Namysła jest fakt, że zorganizował on poważne masy rzemieślnicze na gruncie rzeczowego stosunku do rządu i zagadnień państwowych, a na łamach zaprowadzonego tygodnika „Głos Rzemieślnika" prowadzi politykę rzeczową na gruncie spraw zawodowych rzemiosła, demaskując nieraz warcholstwo i obłudę endeckiej opozycji.

Aby kalumniami i oskarżeniami pogrążyć niemiłego obie człowieka w opinji publicznej, i zohydzić zasłużonego działacza rzemiosła w kołach endeckich, sfingowano na łamach „Kurjera Poznańskiego„ całą kampanję oszczerczą, lansując ostre zarzuty przeciw inż. Namysłowi na tle dostaw firmy elektrotechnicznej, której jest właścicielem, dla elektrowni w Wieleniu.

W ub. sobotę miała się odbyć rozprawa sądowa w Poznaniu, w której inż. Namysł oskarżył o oszczerstwo „Kurjer Poznański" i burmistrza m. Wielenia Wachowiaka.

W wyniku rozprawy oskarżeni

COFNĘLI WSZYSTKIE LANSOWANE NA ŁAMACH KURJERA POZNAŃSKIEGO ZARZUTY

przeciw inż. Namysłowi w tej sprawie, wyrazili ubolewanie z powodu wyrządzonej inż. Namysłowi krzywdy i zobowiązali się do ogłoszenia na łamach „Kurjera Poznańskiego" i „Orędownika" (też piśmidło endeckie) odpowiedniego wyjaśnienia i przeproszenia.

Dopiero przyciśnięci do muru przed kratkami sądowemi, odszczekują kalumnie i... wyrażają ubolewanie...

Omawiając tę sprawę „Dziennik Poznański" w art. p. t. „Oszczercy cofnęli zarzuty" pisze:

„Zawodowi oszczercy z „Kurjera Poznańskiego" ponoszą smutne i upokarzające konsekwencje swej kampanji, która miała na celu zohydzenie zasłużonego działacza rzemiosła".

Tak pisze się dziś o prasie endeckiej: „zawodowi oszczercy", i takie są smutne owoce partyjne, endeckiej nagonki na wybitnego przedstawiciela wielkopolskiego. Zawodowi oszczercy pracują...

Powstańcy i Wojacy placówki Toruńskiej w swym rozwoju

„Tamci" krzyczą i piszą, tu tworzy się już szósta kompanja

W związku z art. „Słowa Pomorskiego" pt. „Tylko T-wo „Straż", wystrzegać się rozłamowców i rozbijaczy sanacyjnych" z Zarządu Placówki Powstańców i Wojaków D. O. K. VIII. miasta Torunia otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Tendencyjne uwagi pisma endeckiego zmuszają nas do stwierdzenia następujących faktów:

1) Placówka Powstańców i Wojaków miasta Torunia jest związkiem najzupełniej legalnym, a statut ma zatwierdzony przez sąd, podczas gdy secesyjna organizacja, która odstąpiła od nowo uchwalonego statutu, na terenie pomorskim nie jest zalegalizowana, i musi szukać opieki prawnej w Wielkopolsce.

2) Czy nasza placówka ma rację bytu, o tem nie będzie stanowiła „Straż", ani prasa partyjna, bo o żywotności naszej placówki świadczy przedewszystkiem fakt zasadniczy — jej wspaniały rozwój i wzrost, skoro obecnie formuje się już szósta kompania (po stu ludzi każda), a na czele tych kompanji stoją oficerowie i podoficerowie rezerwy. Praca w naszych kompanjach wre, ćwiczenia odbywają się regularnie, a przy najbliższej okazji jakiejś uroczystości narodowej wystąpią niewątpliwie nasze oddziały i zamanifestują swoją siłę organizacyjną.

Jeśli zaś mowa o „Straży" to stwierdzić musimy, że tow. to żadnego udziału w ćwiczeniach nie bierze, żadną pracą konkretną w zakresie p. w. wykazać się nie może, a mimo że jako towarzystwo istnieje lat dziesięć niema nawet dotychczas swego lokalu, i rzeczywiście swe zebrania zmuszone będzie niedługo odbywać pod gołem niebem.

Karnie nasza placówka stoi w szeregach Związku Powstańców i Wojaków, współpracuje ściśle z P. W. i naszą armją czynną, i kroczy w swym rozwoju tak walnie naprzód, że nam apele i fałszywe ostrzeżenia partyjników i ich prasy szkodzić nie mogą.

„Wolność".

Zarząd.

Wykrycie groźnej szajki komunistycznej w Bydgoszczy

działającej na terenie całego Pomorza

Według naprędce zebranych przez nas informacyj, władze bezpieczeństwa znowu zlikwidowały groźną jaczejkę komunistyczną, operującą na terenie Bydgoszczy i Pomorza.

Przed niedawnym czasem funkcjonarjusze tut. Wydziału Śledczego wpadli na trop szeroko rozgałęzionej na terenie Bydgoszczy i okolicy, akcji komunistycznej.

Żmudne, acz gruntowne obserwacje organów śledczych, ukoronowane zostały nad spodziewanym rezultatem, gdyż późną nocą z 4 na 5 bm. doszło do zdemaskowania różnych ciemnych typów i likwidacji całej jaczejki.

Najniebezpieczniejszy ptaszek będący członkiem okręgowego komitetu K. P. P. **Michał Szulimowski wpadł w ręce policji i to w chwili intensywnej roboty nad powielaniem odezw komunistycznych.**

Bezpośrednio po ujęciu Szulimowskiego, który swego czasu odsiadywał już karę 19-miesięcznego więzienia za robotę antypaństwową, policja aresztowała drugiego komunistę niej. **Leona Sitarskiego,** który jako członek komitetu okręgowego K. P. P. bynajmniej nie opuszczał się w pracy.

Jak stwierdzono — **Sitarski był specjalistą od spraw wojskowych i zajmował się niemal wyłącznie redagowaniem odezw przeznaczonych do kolportażu wśród żołnierzy.** W wyniku drobiazgowej rewizji, władze skonfiskowały poważny materjał dowodowy m. in. adresy formacyj wojskowych, które Sitarski skrupulatnie ukrywał wewnątrz zegarka.

Materjał ten ułatwi policji śledczej dalszy tok śledztwa i niewątpliwie przyczyni się do wykrycia ewtl. pozostałych członków bandy.

Rapidalne zorjentowanie się wywiadowców w sytuacji doprowadziło do dalszych aresztowań w ciągu nocy i ostatecznej likwidacji t. zw. komitetu dzielnicowego.

Poza Szulimowskim i Sitarskim unieszkodliwiono **sekretarza komitetu Hersza Przedeckiego,** oraz członków tegoż komitetu **Zoracha Zelkowicza, Mendela Zelkowicza, Szlamę Jakubowicza i Rudolfa Pajewskiego.** Ostatni był kurjerem i przywoził bibułę z Grudziądza.

Podczas rewizji znaleziono u wszystkich **moc materjałów obciążających** w postaci maszyn do pisania, powielaczy z gotowemi kliszami, odezw komunistycznych, kilku tysięcy ulotek, rękopisów itp.

W związku z aresztowaniami na terenie Bydgoszczy, **ustalono adresy członków organizacji w Grudziądzu, gdzie natychmiast dokonano rewizji i dalszych aresztowań.**

Jak zdołaliśmy stwierdzić aresztowany Hersz Przedecki był pracownikiem w biurze p. L. Siody b. dyrektora Fapierni Wlkp. w Bydgoszczy i odezwy drukował na maszynie firmy.

Jest rzeczą oczywistą, iż nie można tutaj zwalać na p. Siodę jakiejkolwiek odpowiedzialności, z drugiej strony nie można przejść do porządku dziennego nad faktem iż p. Sioda zatrudniał jakiegoś Hersza, podczas gdy tysiące Polaków — katolików cierpi nędzę bezrobotnych.

Samobójstwo adwokata w Bydgoszczy

Onegdajszej nocy zam. w Bydgoszczy przy ul. św. Trójcy znany adwokat miejscowy dr. Paweł Kopp lat 49. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Domownicy dowiedzieli się o wypadku samobójczym dopiero następnego dnia znajdując w sypialni zimne już tylko zwłoki adwokata, z przestrzeloną na wylot głową.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa dr. Koppa pchnęła na rozpaczliwą tą drogę choroba nerwowa na tle przewlekłej choroby płucnej.

Zaznaczyć należy iż zmarły brał żywy udział w życiu politycznem mniejszości niemieckiej w Bydgoszczy, przeciwstawiając się silnie polityce Graebego i towarzyszy.

Kilkadziesiąt procesów Niemca Bratkego za obrazę czci

W związku z artykułem radnego miasta Wejherowa Juljana Bratkego Niemca, który w Tczewskim piśmie „Pommereller Tageblatt“ obraził obywateli naszego miasta pochodzących z b. zaboru austrjackiego, *wszyscy ci obywatele w liczbie kilkudziesięciu wytoczyli Bratkemu procesy o obrazę czci przez rozgłaszanie w piśmie fałszywych nieprawdziwych faktów mogących podać w pogardę lub poniżyć w opinji publicznej obywateli z b. zaboru austrjackiego zamieszkałych na terenie Wejherowa, pozatem o przypisywanie im obelżywych ujemnych właściwości charakteru tudzież o łżenie ich zewnętrznych przejawów uczuć patrjotycznych.*

Artykuł ten jak wiadomo ukazał się w „Pommereller Tageblatt“ z dnia 25 ub. m. i *wywołał wśród tutejszego społeczeństwa zrozumiałe oburzenie.*

Bratke m. in. wyrażał się, że Galicjanie przyjeżdżają tu po to, by siać zamęt, urządzać „hece“ i przeszkadzać tutejszemu obywatelstwu rdzennemu w pracy dla dobra miasta i kraju oraz, że ci ludzie tylko tych uważają za dobrych obywateli, którzy wyśpiewują „Rotę“ i drą przytem „pysk“ od ucha do ucha.

Butnego Niemca, wtrącającego się do nieswoich spraw czeka dużo nieprzyjemności i będzie go to niemało kosztowało.

Cynicznie zuchwały napad bandytów

na dyrektora banku w Królewskiej Hucie

Po steroryzowaniu i zakuciu w kajdanki domowników, bandyci zasiedli do libacji zmuszając dyr. Krótkiego do udziału w niej. — Bandyci zbiegli bezkarnie z łupami.

Dnia 4 bm. pod pretekstem dokonania spisu ludności, weszło do mieszkania *Krótkiego Franciszka,* dyr. Banku Ludowego w Królewskiej Hucie zam. przy ul. Dworcowej 5, — *4 osobników którzy pod groźbą użycia broni* steroryzowali służącą, Mokrus Joannę, i za ręce i nogi przywiązali ją do krzesła. Następnie w pokoju sypialnym przywiązali dyrektora Krótkiego prześcieradłami i sznurami do fotelu, nałożyli mu na ręce specjalnie ze sobą przyniesione kajdanki oraz zakneblowali mu usta. Po obezwładnieniu domowników zabrali z niezamkniętych szaf i szuflad 70 Rmk. i 283 zł. w banknotach i bilonie zegarek złoty męski, szpilkę do krawatu z perłą oraz drugą z brylantem, dwa ołówki w srebrnej oprawie i jeden krawat koloru szarego z ciemnemi paskami. Po przeszukaniu mieszkania i zabraniu omawianych rzeczy, sprawcy zasiedli do libacji w mieszkaniu, popijając trunki i paląc papierosy poszkodowanego przyczem zmuszali go do udziału w piciu. Po dwugodzinnym pobycie sprawcy opuścili mieszkanie, zabierając butelkę koniaku a klucz od kajdanek wsadzili poszkodowanemu do kieszeni kamizelki. Energiczne dochodzenia policyjne w toku.

—o—

Dyszel wozu w oknach samochodu

A wszystkiemu winien nieuważny woźnica

Wczoraj o godz. 14,30 miał miejsce w Inowrocławiu wypadek który cudem wprost nie zakończył się tragicznie.

Przejeżdżający wozem rolnik z Konar niejaki Willi Gruebe nie zważając na sygnały ostrzegawcze auta WR 64152 wjechał całym rozpędem dyszlem w szyby auta. Odłamkami szkła zraniony został lekko szofer, a dwie pasażerki wyszły z wypadku cało wprost cudem. —

Woźnica widząc następstwa swej nierozwagi usiłował uciec jednak został przytrzymany i oddany w ręce policji, która spisała odpowiedni protokół.

Przeniesienie zwłok St. Przybyszewskiego do mauzoleum w Górze

W dniu 19 września br. odbędzie się w Górze pod Inowrocławiem żałobna uroczystość przeniesienia zwłok wielkiego syna ziemi kujawskiej Stanisława Przybyszewskiego z grobu tymczasowego do specjalnego mauzoleum.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele całego społeczeństwa, m. in. dostojnicy państwowi, kościelni i miejscy, przedstawiciele literatury, szkolnictwa, związków i towarzystw, prasy, a także delegacje poszczególnych szkół

Podajemy poniżej program uroczystości:

Część pierwsza w Górze

Początek godz. 11-ta: msza święta przemowa Ks. Prof. Dra Skazińskiego przeniesienie zwłok; chór; przemowa p. Kuratora Dra Namysła; złożenie kwiatów przez młodzież.

Część druga w Inowrocławiu:

Uroczysta Akademja na sali Parku Miejskiego o godz. 18-tej.

Kurs instruktorski Harcerzy Pomorskich

Realizm życia owiewa poczynania harcerskie —każdy krok — każdy ruch obmyślany, rozważany, dąży drogą postępu — drogą pracy dla otoczenia — dla bliższych. —

Harcerstwo wysunęło hasła samowystarczalności, w konsekwencji tegoż — rozszerzyła się skala rodzajów zajęć harcerskich. Po tym ich rozwoju są przeważnie dalsze wycieczki, obozy wreszcie kursy — mające za zadanie przygotować kadrę instruktorów do kontynuowania pracy harcerskiej młodzieży.

Komenda Chorągwi Męskiej Pomorskiej zaspakajając potrzebę drużyn pomorskich zorganizowała w miesiącu lipcu kurs instruktorski na pięknej polanie redłowskiej w otoczeniu pięknego lasu sosnowego, z prześlicznym widokiem na Kamienną Górę, na potężny port polski oraz bezkresną taflę morza polskiego.

Kurs prowadził dh. km. inż. H. T Kossakowski przy współpracy instruktorów Chorągwi Pomorskiej z druhem phm. D. Jaworskim na czele — przy licznym udziale uczestników zebranych z różnych środowisk harcerskich Chorągwi Pomorskiej.

Pierwsze dni na kursie upłynęły pod znakiem wytężonej i energicznej pracy nad upiększeniem rozbitego obozu — który już zdala wśród okolicznych obozów reprezentował się doskonałym i wzorowym wyglądem — ściągając licznych letników, żądnych poznania szczegółów harcerskiego życia obozowego.

Liczne namioty, tworzyły na tle ciemnej li[illegible] okolicznego lasu miły widok — wśród których stół polowy w kształcie okrętu z „prawdziwym“ masztem i kołem sterowem zwracał ogólną uwagę zwiedzających. Pięknie wykonane urządzenia obozowe jak kapliczka, herby miast pomorskich wreszcie motywy ludowe Kaszubów dopełniały całości.

5. lipca rozpoczęła się normalna praca kursu oraz ustalił się też następujący rozkład zajęć dziennych i to: godz. 6. pobudka, poczem pół godziny gimnastyki — prowadzonej przez instruktora z Państw. Urzędu W. F. i P. W. dha hm. Jeremjego Śliwińskiego — następnie sprzątanie w namiotach i mycie — poczem chwila skupienia — chwila modlitwy porannej oraz powitanie sztandaru ;następnie śniadanie wypełniają czas do godz. 8-ej, poczem następowały wykłady wzgl. ćwiczenia harcerskie.

W skład wykładów i ćwiczeń harcerskich weszły metodyka harcerska, technika rozbita na szczegółowe działy pionierki, obozownictwa, terenoznawstwa połączonego z ćwiczeniami polowemi, samarytanki i sygnalizacji. — Każdy z tych działów był prowadzony przez specjalnych instruktorów co dało możność dokładnego przerobienia wszystkich tematów. Pozatem w skład programu weszła metodyka wilcząt, ideologja oraz administracja harcerska, przerabiano dokładnie programy prac drużyn z uwzględnieniem specjalności i charakteru drużyn.

Od godz. 11.30 do 13.00 przeznaczono na plażowanie, podczas którego rozszerzał się dział zajęć W. F. i to nauka pływania, wioślarstwo i kajakarstwo. — Łodzie i kajaki otrzymaliśmy do dyspozycji od II. poznańskiej drużyny żeglarskiej obozującej niedaleko obozu kursu instruktorskiego.

O godz. 13.00 obiad poczem czas na ciszę bezwzględną oraz na wolne zajęcia kończył się o godz. 16.30 krótki czas na podwieczorek i dwie godziny W. F. i to lekkoatletyki, gier i zabaw. Sprawa wychowania fizycznego była b. idealnie rozwiązana z powodu przeznaczenia dla kursu jednego z najlepszych metodyków W. F. dha hm. Jeremiego Śliwińskiego, który zarazem jest jednym z najstarszych i bardzo wyrobionym instruktorem harcerskim.

Po ćwiczeniach W. F. chwila wolna na ubieranie się w mundury i apel główny podczas którego odczytywano rozkaz dzienny oraz następowała zmiana służby.

Następnie kolacja i ognisko harcerskie. To ostatnie zwłaszcza będące polem wyładowania pogody i radości, smutku i zadumy z racji niewyczerpanych pomysłów było zawsze pewną atrakcją dnia obozowego, mile i chętnie oczekiwaną nietylko przez uczestników kursu ale i przez gości — których całe rzesze bywały przy ogniskach. W program ognisk wchodziły śpiewy, występy solowe, czasem deklamacje oraz gawędy harcerskie, czy to w formie dyskusji między uczestnikami czy też dyskusji uczestników z instruktorami. Ognisko kończono odśpiewaniem modlitwy wieczornej oraz pożegnaniem sztandaru poczem w braterskim kręgu systemem łańcuchowym życzono sobie „Dobrej nocy“.

Wolne od wykładów były niedziele, podczas których przedpołudniem słuchano mszy św. czy to w obozie Hufca Starogardzkiego msze św. polowe czy też w kościele parafjalnym wzgl. Przenajświętszego Serca Jezusa w Gdyni. Popołudnie wolne od zajęć programowych wykorzystywano na zwiedzanie Gdyni czy to portu czy też miasta.

Tak upływały dni na kursie owiane przygodną atmosferą, czasem „kołysane wiatrem“, niekiedy „wykąpane deszczem“, lecz najczęściej były dni pogodne, dzięki którym można było normalnie kontynuować zajęcia programowe.

Kurs był kilkakrotnie wizytowany przez władze harcerskie i to przez Dha Przewodniczącego Oddziału Pomorskiego Z. H. P. gen. St. Pasławskiego w towarzystwie p. nacz. Grzanki oraz p. majora Sulika kierownika Okręg. Urzędu W. F. i P. W. — pozatem wizytował kurs p. major Pfeiffer — delegat dla spraw Harcerstwa w M. S. Wojsk.

Pod koniec kursu urządzono wycieczkę krajoznawczą na Hel, podczas której uczestnicy mieli możność zapoznać się bliżej z całem wybrzeżem małego morza oraz częścią wielkiego morza.

Również poświęcono jeden dzień na szczegółowe zwiedzenie portu handlowego i wojennego. Zwiedzono szereg okrętów pływających „po morzach dalekich“ pod polską banderą m. in. S. S. Kościuszko oraz chlubę polskiej floty wojennej, kontrtorpedowiec O. R. P. „Wicher“.

Tak spędzony czterotygodniowy kurs „pod płóciennym dachem“ przysporzył harcerstwu garstkę instruktorów, którzy świadomi swych obowiązków obejmują pracę na wyznaczonych posterunkach — by godnie wychowywać młodzież na obywateli Tej — ku której uświetnieniu Harcerstwo spełnia szary obowiązek dnia codziennego w imię wzniosłych ideałów harcerskich.

KRONIKA

Środa 9 września

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Narod. NMP.

Sroda Gorgonjusza

— Stan wody w Wiśle z dn. 7. 9.: Zawichost + 1,56, Warszawa + 2,16, Płock + 1,97, Toruń + 2,55, Fordon + 2,58, Chełmno + 2,44, Grudziądz + 2,60, Korzeniewo + 2,76, Piekło + 2,18, Tczew + 2,05, Einlage + 2,74, Schiewenhorst + 2,84.

Kulminacja przeszła w Toruniu w ub. niedzielę o godz. 17 przy stanie + 2,67.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W dniu dzisiejszym rano pochmurno, możliwe drobne deszcze. W ciągu dnia przejaśnienie i lekki wzrost temperatury.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dn. 9-go **b.m. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka"** ul. Szeroka tel. 250.

REPERTUAR TEATRU.

Wtorek, 8. 9. godz. 20 „Hulaj dusza bez kontusza".

Środa, 9. 9. godz. 20 „Hulaj dusza bez kontusza".

Czwartek, 10. 9. godz. 20: „Każdy łasy jest na ananasy".

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza: „Pieśniarz Paryża" z Maurice Chevalier.

Światowid ul. Prosta „**Marokko**" z Marleną Dietrich.

Lux, ul. Strumykowa: „Ming — Toy".

Corso Rynek Nowomiejski: „Pieśń Caballera".

Z miasta

— **Msza żałobna za spokój duszy ś .p. Ministra Czerwińskiego.** Staraniem Toruńskich szkół odbędą się w środę, dnia 9 września r. b. o **godz. 9-tej rano** nabożeństwa żałobne za spokój **duszy** ś. p. dr. Sławomira Czerwińskiego, **Ministra** Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu**blicznego: dla szkół średnich w kościele św. Jana, dla szkół wydziałowych i powszechnych w kościołach: N. M. Panny i św. Jakóba.**

— **Wyjazd toruńskiego Bractwa Kurkowego na pogrzeb ś. p. A. Ratajczaka.** Na pogrzeb ś. p. Aleksandra Ratajczaka, prezesa Zjednoczenia Bractw Kurkowych, który odbędzie się w dniu dzisiejszym w Poznaniu, wyjechała z Torunia delegacja tutejszego Bractwa Kurkowego w osobach pp. St. Tyrchana, króla kurkowego Zjednoczenia i króla Bractwa Toruńskiego, radcy L. Makowskiego, prezesa Okręgu Pom. i p. W. Maćkowiaka, prezesa Bractwa Toruńskiego. Delegaci toruńscy złożą na grobie wieńce od Okręgu Pomorskiego i Toruńskiego Bractwa.

— **Występ rewji.** We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 20-ej odbędzie się występ gościnny zespołu E. Czermańskiego w rewji p. t. „Hulaj dusza bez kontusza".

Program składa się z 2 części (18 obrazów), z **których** należy podkreślić „Biuro rozwodowe", „Tango akrobatyczne", „Apolonja", „Danco excentrique", „Oj to lato", „Weź mnie", „U nas trzeba mieć stosunki" i t.d. W środę d. 9. bm. o godz. 20-ej powtórzenie rewji „Hulaj dusza bez kontusza". W czwartek dnia 10 bm. o godz. 20-ej nowy program rewji p.t. „Każdy łasy jest na ananasy".

— **Ważne dla ubezpieczonych na życie w Niemczech.** Roszczenia osób zamieszkałych w Województwie Pomorskiem z tytułu umów ubezpieczeń na życie, zawartych w niemieckich zakładach ubezpieczeniowych, rejestruje Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich okręg pomorski — Toruń, ul. Kopernika 5 tel. 503.

Pretensje można zgłaszać lub informacje otrzymać, zgłaszając się osobiście lub piśmiennie.

Jako końcowy termin rejestracji ustalony jest dzień 15 listopada 1931.

— **Konkurs psów myśliwskich** Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego w Toruniu w czasie 11 i 12 września br. odwołuje się z przyczyn od Zarządu niezależnych. Nowy termin podany zostanie do wiadomości publicznej w swoim czasie.

— **Podziękowanie.** Związek Podoficerów Rezerwy poczuwa się do miłego obowiązku podziękować wszystkim ofiarodawcom za przyczynienie się przez ofiarowanie rozmaitych nagród, do uświetnienia dorocznego święta naszego a w szczególności p. star. kraj. pom. W. Łackiemu za ofiarowany drogocenny puhar. Równocześnie składamy wszystkim tym, którzy ofiarowali datki pieniężne, staropolskie „Bóg zapłać".

— **Związek Restauratorów Dworc. Dyrekcji P. K. P. Gdańsk.** Wszystkim P.P. Dzierżawcom restauracyj dworcowych Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych przypominamy o Zebraniu reorganizacyjnem, które się odbędzie w czwartek 10 bm. o godzinie 11-ej w Grudziądzu w „Hotelu Kellasa" i na które przybędzie przedstawiciel Izby Skarbowej — Grudziądz.

— **Nowe czasopismo.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach zarejestrowano statut Spółdzielni Wydawniczej „Gryf" z o. p. w Kartuzach, która została zorganizowana staraniem Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku.

„Gryf" poświęcony jest sprawom kaszubsko pomorskim i wychodzić będzie w formie miesięcznika. Pierwszy numer „Gryfu" ukaże się już w najbliższych dniach. Do komitetu redakcyjnego wchodzą pp. dr. Majkowski i dr. Pniewski.

— **Ruch ludności.** W czasie od 23 do 29-go września 1913 r. zgłosili w Toruniu urodzenia: Jerzy Krueger tłokarz — syna; Leonard Anders kupiec — syna; Leonard Piotrowski st. ogniomistrz — syna; Aleksander Klejnowski piekarz — syna; Władysław Chojnacki robotnik — córkę; Franciszek Rypiński niższy funkcjonarjusz państw. — córkę; Kazimierz Kaszowski st. ogniomistrz — syna; Kazimierz Smołtunowicz ogniomistrz — syna; Bronisław Zakrzewski st. ogniomistrz — syna; Teodor Jabłoński stołowy — córkę; Leonard Buerger inwalida wojenny — córkę; Bolesław Zalewski monter — córkę; Juljan Madziarek robotnik — syna; Franciszek Frąszczak robotnik — syna; Kazimeirz Parowicz pom. gastronom. — córkę; Teodor Gumowski maszynista kolej. — syna; Jan Kamiński robotnik — córkę; Paweł Drożdżewski robotnik — syna; Jan Kocieniewski robotnik — córkę; Zygmunt Bukowski robotnik — syna; Jan Stempkiewicz robot. — syna; Franciszek Buchholz stolarz — córkę; Władysław Marcinek sierżant — syna; Stefan Olszewski naucz. gim. — syna; Michał Szmydt majst. wojsk. — córkę. W tym czasie zgłoszono nieślubnych: chłopców 1 — dziewcząt 2.

—**Zgony.** Dnia 7. 9. 1931 r. zmarła w Toruniu Anna Berta Przybyłowa z d. Rudke, ur. 17 10.1885.

Odkrycie ciekawych urządzeń kanalizacyjnych z przed wieków

Pierwszy wodociąg w Toruniu zbudowano w XV. wieku

W dniu wczorajszym dokonano w Toruniu niezwykle ciekawego odkrycia. W czasie robót ziemnych, prowadzonych na ul. Św. Ducha, między ul. Kopernika a ul. Rabiańską, natrafiono na głębokości 3 i pół m. na kanał wodociągowy, pochodzący **prawdopodobnie z XV wieku.** Jest to koryto wydrążone w dębowej belce, grubości około 35 cm., nakryte sosnowemi deskami. Wyżłobienie jest półokrągłe. Dotychczas odkopano kilka metrów tego wodociągu. Prace nad dalszym odkopywaniem prowadzone są w kierunku południowym, to jest w stronę Wisły. Równocześnie natrafiono na starą dobrze zachowaną studzienkę drewnianą.

Odkrycie to jest o tyle ciekawe, że dotychczas nie miano prawie żadnych wiadomości, jakoby tego rodzaju konstrukcje były wykopywane. Studzienka wykonana jest z drzewa sosnowego. Pochodzenie jej jest niewątpliwie późniejsze. Określić je można według **wszelkiego** prawdopodobieństwa na wiek XVII.

Tego rodzaju konstrukcje kanalizacyjne istniały już za czasów Kopernika. Według danych archiwalnych, **Kopernik budował wodociąg dla zamku biskupiego w Lubawie,** niewątpliwie zatem sądzić można, że odnaleziony w Toruniu kanał jest dziełem Kopernika. Budowany przez Kopernika wodociąg w Lubawie, skonstruowany był w ten sposób, że woda tłoczona była kieratem; w kieracie chodziły konie i tłoczyły wodę do miasta.

Jeżeli chodzi o kanał wodociągowy, na jaki natrafiono przy ul. św. Ducha, to przypuszczać należy, **że wybudowany on został w XV wieku** i biegł z klasztoru Benedyktynek, który znajdował się przy dzisiejszej ul. Św. Ducha do Wisły. Benedyktynki, jak wiadomo, osiedliły się w Toruniu w r. 1312 przy szpitalu św. Ducha, który mieścił się przy dzisiejszej ul. Św. Ducha. Był to więc prawdopodobnie kanał odpływowy od klasztoru Benedyktynek do Wisły.

W związku z tem ciekawem odkryciem, nie od rzeczy będzie nadmienić, że już zimą w czasie prac około naprawy rury wodociągowej przy Rynku Staromiejskim natrafiono na ślad podobnej rury drewnianej. Roboty te jak się dowiadujemy, rozpoczęte będą niebawem na szerszą skalę.

Kanały wodociągowe, na które natrafiono w naszem mieście są ciekawą nowością, charakteryzującą wysoki poziom kultury polskiej w okresie Kopernika.

Ciekawe to znalezisko będzie przedmiotem szczegółowych badań ze strony miarodajnych czynników.

Kiedy obowiązywać poczną sądy doraźne?

Co mówi o tem rozporządzeniu Wydział Bezpieczeństwa Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów o wprowadzeniu na obszarze całego państwa sądów doraźnych, opartego na Rozp. Prezyd. Rzplitej z dnia 19 marca 1928 roku zwróciliśmy się do **Wydziału Bezpieczeństwa Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego** o bliższe informacje co do terminu wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia.

Rozporządzenie o postępowaniu doraźnem wchodzi w życie na obszarze całego państwa z dniem 10. bm. godz. 0.01, a podane zostanie do powszechnej wiadomości dnia 9 bm. przez powiatową władzę administracji ogólnej, we właściwem mieście powiatowem, a więc w siedzibie Starostwa Powiatowego.

Rozporządzenie ma moc obowiązującą na terenie całego powiatu bez względu na to, kiedy nastąpiło obwieszczenie o wprowadzeniu postępowania doraźnego w poszczególnych miejscowościach należących do danego powiatu.

W Toruniu rozporządzenie podane zostanie do powszechnej wiadomości przez Starostwo Grodzkie, za pomocą obwieszczeń umieszczonych w miejscach publicznych.

Toruń siedzibą Muzeum Pomorskiego

Przygotowania do przyszłego Muzeum Ziemi Pomorskiej

Sprawa przyszłego Muzeum Pomorskiego nie utknęła na martwym punkcie. Tymczasowy komitet przyszłego muzeum krajowego, utworzony pod koniec roku ubiegłego, na którego czele stoi p. dr. Steinborn, przygotowuje wszelkie wstępne prace, związane z organizacją przyszłego muzeum pomorskiego. Pierwsze prace komitetu nad komasacją zbiorów Towarzystwa Naukowego z Muzeum Miejskiem, są w toku i wchodzą obecnie w stadjum końcowe. Do powiększenia zbiorów w dziale prehistorycznym walnie przyczynili się kustosz tego działu p. dr. Waga przez badanie i uporządkowanie znalezisk z licznych na Pomorzu wykopalisk.

Naczelnym zadaniem Komitetu w obecnej chwili powinno być dążenie do rozwiązania kwestji odpowiedniego pomieszczenia przyszłego muzeum. Siedzibą muzeum pomorskiego powinien być bezwzględnie Toruń, aby uczynić zeń ośrodek życia kulturalnego i artystycznego na Pomorzu.

Z wichrem w zawody... choć czasem do wody

Nastały błogie dni dla żeglarzy. Wiatr dmie całemi dniami bez przerwy. Nie żaden lekki, młodziutki, muskający mile skroń wietrzyk, lecz wiatr, co się zowie. Wiatr, który smaga wezbrane wody Wisły biczem, i rozorywuje je w bruzdy spienionych fal. Śmieją się oczy żeglarzy i ich ogorzałe oblicza, kiedy inny naród niezbyt łaskawie patrzy na te dzikie harce wietrzne.

Suną więc ochoczo skrzydlate barki na mętne i zbałwanione wody Wisły, a białe żagle rozpinają się na masztach i całą „piersią" zgarniają silne podmuchy wiattu. Jak strzała prują smagłe i śmigłe kadłuby łodzi, wiślaną toń, uwijając po niej we wszystkich kierunkach. Piękny widok pędzących pod wiatr żaglowców, groźnie pochylonych, podziwiają zawsze liczne zastępy ciekawych. Lecz nie zawsze szalona jazda z wichrem kończy się bez przygód. Silny wiatr wymaga niezwykłej czujności, a jeden nieostrożny ruch sterem często może stać się fatalnym dla żeglarza i łodzi.

Tak się zdarzyło w sobotę i w niedzielę. W sobotę wiatr zmógł smukłą „Skrę" klubu gimnazjalnego, a w niedzielę zbyt bliską znajomość z wodą zawarł „Gryf" drużyny harcerskiej. W obu wypadkach mokra przygoda zakończyła się szczęśliwie, poza przymusową kąpielą i uszkodzeniem ożaglowania. Humory żeglarzy zaś w żadnym wypadku nie ucierpiały podczas tych wietrznych „hawaryj".

(w)

Akcja pomocy młodzieży akademickiej

Pomorski Komitet Wojewódzki Pomocy Młodzieży Akademickiej w Toruniu, mający za zadanie gromadzenie środków materjalnych na cele pomocy młodzieży akademickiej, badanie potrzeb młodzieży akad. środowiska pomorskiego oraz powoływanie do życia Kół Przyjaciół akademika i kontrolę ich działalności zawarł ostatnio ze Związkiem Akad. Kół Pom. umowę w sprawie ścisłego współdziałania w całym zakresie akcji pomocy młodzieży akademickiej.

Związek Akademickich Kół Pomorskich jako centralny organ Kół pom. młodz. akad. zobowiązał się współdziałać przy zakładaniu kół Przyjaciół Akademika. Wzamian za to Komitet Wojewódzki Pomocy Polsk. Młodzieży Akademickiej przewidział w swoim budżecie pewną subwencję na rzecz Związku Akademickich Kół Pomorskich.

Strzelanie jesienne w Bractwie Strzeleckiem

Strzelanie jesienne, a zarazem zakończenie sezonu tegorocznego strzelania Bractwa Strzeleckiego w Toruniu, odbędzie się w następną niedzielę, dnia 13 września r. b. w Zieleńcu. Bardzo obfity program obejmuje nie tylko samo strzelanie z broni normalnej i małokalibrowej, lecz również wielką zabawę ludową, połączoną z losowaniem i t. p.

Jako zupełną nowość wstawiono do programu zdobycie nagrody strzelaniem z broni małokalibrowej, przyczem warunki są tego rodzaju, że 5 równych strzałów, wartości najniższej, nie niższej jednak jak razem 5 punktów, zdobywa nagrodę. Nowość ta pobudzć ma również słabszych strzelców do walki o palmę pierwszeństwa.

Po zakończeniu wspólne towarzyskie pogawędy przy „beczce piwa".

Syn przez nieuwagę zastrzelił matkę

Na ławie oskarżonych w tutejszym Sądzie Okręgowym zasiadł w dniu wczorajszym niejaki Paweł Ługowski, ekspedjent z zawodu, zam. w Toruniu. Tragiczny przypadek uczynił zeń zabójcę, zabójcę osoby drogiej nad życie matki.

Demonstrując bratu flower, manipulował nim tak nieszczęśliwie, że broń wystrzeliła a kula ugodziła, znajdującą się w pobliżu matkę Odwieziona do szpitala nieszczęśliwa zmarła w kilka godzin po operacji.

Trybunał w wyniku przeprowadzonej rozprawy uznał oskarżonego winnym spowodowania śmierci matki i zasądził go na 6 miesięcy więzienia, karę jednak zawiesił oskarżonemu na 2 lata.

PODGÓRZ

— **O barak dla bezdomnych.** Magistrat otrzymał projekt umowy wydzierżawienia 2 baraków przy starem lotnisku. Baraki te przewidziane są jako mieszkanie dla bezdomnych. Zaznaczyć trzeba, że projekt zawiera bardzo ostre warunki, na które żadne miasto nie mogłoby się zgodzić. Kosztorys ewtl. remontu tych baraków sporządzony przez radcę p. Piotrowicza wynosi około 7000 zł. Z tych powodów postanowiła Rada Miejska ponownie zwrócić się do władz wojskowych o złagodzenie warunków dzierżawy, bo baraki są faktycznie w opłakanym stanie.

— **W sprawie przyłączenia Piasków do Podgórza.** Rada Miejska Podgórza przyjęła do wiadomości jednogłośną uchwałę gminy Piaski o przyłączenie jej do Podgórza i wybrała delegację celem przedstawienia tej sprawy w Województwie i w Starostwie. Podobno Starostwo opiera się słusznym domaganiom ludności, a to z tego powodu, że pewien płatnik podatkowy z Piasków daje powiatowi kolosalne dochody. Powód taki jest bardzo poważny, ale czy może on być decydującym? Zważyć trzeba, że Piaski są otoczone Podgórzem, że bezrobotni z Piasków znajdują w Podgórzu często pracę, a nawet opiekę społeczną np. w ubiegłą zimę w formie bezpłatnych obiadów. — Powody te skłaniają raczej do połączenia tych gmin, niż do pozostawienia obecnego stanu.

— **Organizowanie się Rzemieślniczego Koła Amatorskiego.** Wśród sfer rzemieślniczych naszego miasta wyłoniła się myśl stworzenia własnego koła towarzyskiego. Dzięki staraniom p. Bąka odbyło się w ub. sobotę u p. Kruszyńskiego pierwsze zebranie, które zadecydowało o zawiązaniu się Rzemieślniczego Koła Amatorskiego. W skład tymczasowego zarządu weszli pp. prezes Bąk, skarbnik Gorach i sekretarz Kamięcki. Koło liczy narazie 13 członków. Składkę miesięczną ustalono na 50 gr. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje p. Bąk. Na tem zakończono zebranie hasłem „cześć pracy".

— **Kongregacja dekanalna.** W ub. poniedziałek odbyła się w naszej parafji Kongregacja dekanalna, której celem było obradowanie wszystkich księży dekanatu nad sprawami duszpasterstwa. Nadmienić wypada, że ostatni raz odbyła się podobna uroczystość w 1912 roku. Porządek nabożeństw był następujący: mszę św. do Ducha św. odprawił ks. dziekan Czarnecki z Murzynna. Kazanie wygłosił ks. wikary Schreiber z Podgórza, poczem nastąpiła wspólna spowiedź i komunja św. wszystkich kapłanów. Żałobną mszę św. za zmarłych kapłanów poddekanalnych celebrował miejscowy ks. proboszcz Domachowski poczem poprowadził procesję żałobną jak w dzień zaduszny ks. proboszcz Lison z Grabji. W końcu nastąpiło przeniesienie Przenajśw. Sakramentu z ołtarza głównego do zakrystji. Następnie odbyły się właściwe obrady duszpasterstwa w kościele bez udziału publiczności.

— **Zebranie Stowarzyszenia Inwalidów Wojennych** odbyło się w ub. niedzielę przy bardzo wielkiem zainteresowaniu się członków. Po zagajeniu przez p. Wierzchowskiego, odczytaniu protokołu przez p. Jocka i ułszczeniu się ze składek skarbnikowi p. Graczykowi, przyjęto jednogłośnie na członka p. Juljana Lentholda z Małej Nieszawki. Nad Kasą pośmiertną wywiązała się dyskusja, przemawiali pp. Skrzypczak, Brendel i Domański. Wreszcie ustalono jako dzień przystąpienia do Kasy pośmiertnej datę przyjęcia do Związku, Do Kasy pośmiertnej zapisało się 13 członków. Bardzo obszerne sprawozdanie z VII. zjazdu okręgowego w Grudziądzu zdał p. Jocek. Komunikaty różne zarządu odczytał p. Wierzchowski. Wobec tego że w b. m. przypada 10-lecie istnienia Koła postanowiono poprosić do patronatu obchodu pp. burmistrza Stamirowskiego i ks. prob. Domachowskiego. Członkowie, którzy od początku istnienia towarzystwa należą do organizacji, otrzymają odznakę honorową dziesięciolecia. Do Komitetu weszli prócz zarządu pp. Brendel, Domański i Grubecki. — W wolnych głosach wyjaśniono jeszcze kilka spraw pp. Skrzypczakowi i Czolgoszewskiemu.

— *Ze Związku Strzeleckiego.* W ub. czwartek odbyło się w świetlicy Związku w obozie letnim szkoły podchorążych artylerji nadzwyczajne zebranie Zw. Strzeleckiego, na które przybyli prezes powiatu ob. Chorąży i przeszło 50 członków. Zebranie poprzedziły ćwiczenia PW, w których wzięło udział 24 strzelców. Następnie zagaił zebranie ob. Chorąży, wygłaszając referat o rozwoju Związku Strzeleckiego, którego szeregi są coraz liczniejsze. — Wzmocnienie szeregów strzeleckich zauważyć można też w podgórskim oddziale, który liczy obecnie ponad 80 członków. Następnie zdawali sprawozdanie z działalności ob. M. Deutsch i Szpica. Dalszych wyjaśnień udzielali ob. Kobędza. Cz. Deutsch, Fr. Kowalski. Niemniej cenne uwagi przytaczali ob. Dąbrowski, Piórkowski i inni. W imieniu młodzieży ćwiczącej przemówił ob. Weber. Wynikiem obrad było udzielenie całemu zarządowi votum ufności. Projektowane zawody sportowe w Podgórzu nie odbędą się. natomiast urządzi się z początkiem października święto sportowe całego powiatu w Chełmży. Z kolei potępiono niegodne członka Związku zachowanie się p. Jana Skrzypnika w lokalu własnym, którego w konsekwencji z Związku wykluczono. Z kolei omówiono ćwiczenia kompanijne, które odbędą się w Stawkach. — Na zakończenie wzniesiono na cześć Marszałka Piłsudskiego trzykrotny okrzyk.

BRODNICA

— **Sesja Sejmiku Brodnickiego** odbędzie się w sobotę, 12 b.m. o godz. 10-ej w sali sejmikowej Starostwa w Brodnicy. — Wśród punktów porządku obrad wielkie zainteresowanie budzi sprawa przyznania praw miejskich gminie wiejskiej Jabłonowo, co do której zdania członków Sejmiku są podzielone.

— **Wojacka zaprawa strzelecka.** W niedzielę wręczył p. kpt. Plejer wojakom brodnickim pp.: Gustawowi Czerwińskiemu, długoletniemu pracownikowi oddziału, 2) Leonowi Beigerowi i 3) Władysławowi Tomaszewskiemu nagrody za najlepsze wyniki w ostatnich strzelaniach oddziału.

— **Rozbudowa miasta naopak.** Miasto rozbudowuje się naogół w ten sposób, że przed budową domów zakłada się urządzenia kanalizacyjne, oświetleniowe i chodniki. Tej zasady przestrzegają nowe miasta naszych **kresów** wschodnich. — Inaczej postąpiła municypalność miasta Brodnicy, gdzie nowa dzielnica t. zw. „Nowa Gdynia", złożona z kilkunastu domów uszeregowanych w dwie ulice, pozbawiona jest zarówno światła jak i kanalizacji i chodników. — W sobotę, gdy p. starosta brodnicki odbywał przechadzkę tą ulicą, przystępowali doń gromadnie mieszkańcy nowej dzielnicy, skarżąc się, że obecny stan rzeczy, a przedewszystkiem brak światła, zagraża już nie tylko zdrowiu ale nawet życiu mieszkańców tej opuszczonej przez magistrat dzielnicy. — Niewątpliwie magistrat brodnicki nie zechce czekać na interwencję władz nadzorczych i wspomniane roboty przeprowadzi w tempie przyśpieszonem.

— **Hojny dar na cele L. O. P. P.** — Sumę zł. 50.— złożył p. mecenas Kazimierz Pawłowski z Brodnicy.

— **Zebranie Obywatelskie Komitetu L. O. P. P.** odbyło się na zaproszenie przewodniczącego Komitetu Pow., p. starosty Wimmera, przy udziale kilkudziesięciu najpoważniejszych obywateli powiatu. Przewodniczył ks. prałat Mańkowski z Lembarga. Program Tygodnia zreferował komisarz Tygodnia L. O. P. P. p. pułk. Grzędziński. Po 3 godz. b. ożywionych obradach, ustalono program pracy i wybrano Komitet Wykonawczy, na którego czele stanęli pp. mecenas Chudziński i prezes rady miejskiej Gończ.. — W dyskusji zabierali głos pp. starosta Wimmer, pułk. Grzędziński, prezes Górny, dr. Siudowski, Mieczkowski, ks. Michnowski, mec. Chudziński, Obremski i ks. prałat Mańkowski.

— **Jarmark czwartkowy** zgromadził w mieście naszem tłumy ludności wiejskiej. Wśród wrzawy jarmarcznej usiłowało buszować między kupującymi kilku doliniarzy, których czujna policja nasza natychmiast nakryła. Poza doliniarzami przespało się w areszcie kilku zagorzałych zwolenników monopolówki, których niebezpiecznie byłoby pozostawić własnemu losowi. — Spęd bydła doszedł do cyfry 400 sztuk, przyczem ceny utrzymywały się naogół na poziomie średnim przy popycie niezardzo znacznym.

O złagodzenie bezrobocia wśród pracowników umysłow.

Rezolucja uchwalona na zjeździe pracowników kupieckich

Na nadzwyczajnym zjeździe przedstawicieli Oddziałów Związku Pracowników Kupieckich uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję w sprawie bezrobocia:

„Olbrzymi stały wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych, których liczba wynosi ca 30.000, jest objawem zastraszającym i katastrofalnym. Pracownicze związki zawodowe stoją wobec tego zagadnienia bezsilne, tembardziej, że oficjalne czynniki w państwie jak i społeczeństwo rozpaczliwego położenia tej warstwy pracowniczej nie doceniają. Czynniki oficjalne i społeczeństwo poświęcają prawie cały wysiłek zagadnieniu bezrobocia wśród pracowników fizycznych. — Jakkolwiek nie negujemy potrzeby i słuszności otaczania opieką tej warstwy pracowników, to jednakże stwierdzić musimy, że nie wyczerpano środków celem ograniczenia bezrobocia i stworzenia dogodniejszych warunków na rynku pracy. Wskazujemy na fakt, że nadal zajmują w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, falangi emerytów dobrze płatne stanowiska, pobory których częstokroć przewyższają ich zaopatrzenia emerytalne, jak również mężatek, których mężowie zajmują dobrze płatne stanowiska.

Rząd dysponuje ponadto dostateczną ilością środków przy pomocy których może wywrzeć nacisk na przedsiębiorców prywatnych, celem ograniczenia niewspółmiernie wysokich do oddawanych usług. uposażeń dyrektorskich tantjem, gratyfikacji dla rad nadzorczych itp.

Nadzwyczajny Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Pracowników Kupieckich apeluje dlatego do Rządu, by zagadnieniem wzrastającego z dnia na dzień bezrobocia wśród pracowników umysłowych intensywnie się zajął.

Kryzys! — Kryzys! — Kryzys!

„Kryzys"! Oto słowo, które odbija się dziś o ucho każdego niemal obywatela, bo każdy też niemal kryzys ten odczuwa. Odczuwa go rolnik, odczuwa go kupiec, przemysłowiec i w konsekwencji tegoż każdy pracownik. — Im większa jest zależność jednego od drugiego, tem większy jest u uzależnionego ów kryzys. Nie w każdym jednak wypadku można mówić o zależności bezwzględnie handlowej jednej osoby od drugiej, bo np. w kupiectwie itsnieją inne jeszcze momenta, które uzależniaja lepszy czy gorszy stan przedsiębiorstwa nie od wielkości kapitałów czy innych tego rodzaju współczynników, lecz w znacznej mierze od tego, jaka ręka przedsiębiorstwo prowadzi, jaki umysł niem kieruje, jak on przewiduje i jak te przewidywania potrafi dostosować do swego przedsiębiorstwa tak, aby było ono pożytecznem nie tylko dla danego kupca. lecz dało klientom też to przekonanie, że wychodząc z owego przedsiębiorstwa, zostali oni zadowoleni jego obsługą, jego towarem, no a co najważniejsze, jego cenami.

Mamy i w Toruniu pewne przedsiębiorstwa mogące pochwalić się temi zaletami. Wśród tych przedsiębiorstw wymienimy chociażby tylko firmę Jan Kapczyński, która od samego zarania wskrzeszenia Państwa Polskiego, bo od roku 1920 pracuje—jak to niejednokrotnie mogliśmy stwierdzić bardzo ruchliwie z szybkiem zastosowaniem się do potrzeb czasu. — Któż nie wie o tem w Toruniu i najbliższej okolicy, że firma ta, mająca stale na składzie zarówno przy ul. Szczytnej jak i Szerokiej artykuły perfumeryjne. gospodarcze, malarskie, stolarskie, tapety, oleje itp. udziela swoim klientom na ceny ściśle rynkowe jeszcze 10 procent rabatu a przy większych zapotrzebowaniach oddaje towary po cenach hurtowych.

Mamy wrażenie, że niejedno przedsiębiorstwo kierując się temi zasadami i temi zaletami zadowolenia klientów, jakiemi kieruje się firma Jan Kapczyński, mogłoby łatwiej kryzys ten przezwyciężyć...

Nowe

— *Walne zebranie Zw. Strzeleckiego.* — W sobotę dnia 5 bm. odbyło się tu pierwsze walne zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego przy współudziale 43 członków. Zagaił i przewodniczył zebraniu p. inspektor Adrych. O zadaniach i organizacji referował p. K. Chorąży. Prelegent w obszernem ponad dwie godziny trwającym przemówieniu przedstawił zebranym, historję, cel związku i obowiązki strzelca. Przemówienie prezesa Chorążego wygłoszone z prawdziwie żołnierską werwą nagrodzili zebrani hucznemi oklaskami. Następnie dokonano wyboru zarządu — w skład którego weszli pp.: insp. Adrych — prezes; rendant kasy miejskiej Dominikowski — wiceprezes; Lech — sekretarz; Karaszewski — zast. sekretarza; Lorkowski Bernard — skarbnik; Borkowski Juljan — zast. skarbnika; nauczyciel Migda — referent oświatowy. Jako ławnicy weszli pp.: naczelnik poczty Dziedziak; Wyczyński, Kurek Schudziński Maksymiljan; Matecki, Domański i Podejma. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

—o—

Chełmża

— *Nowa świetlica „Strzelca".* Odbyło się tutaj inauguracyjne zebranie miejscowych Strzelców w nowowybudowanej, własnej świetlicy. Zebranie poświęcone zostało uczczeniu rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrówki i zgromadziło poza strzelcami pokaźną ilość gości z pośród miejscowego społeczeństwa.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 8 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka gram.; 13.10 Urzęd. kom. meteor.; 14.50 Kom. gosp.; 15.25 Dr. Kaz. Załuski: „Polski Meran"; 15.45 Inż. J. Kawecki: Chwlika lotnicza. „IV Konkurs Awionetek"; 16.00 Muzyka gramof.; 16.45 Kom. dla żeglug. i ryb.; 16.50 Prof. dr. Kaz. Rouppert: „Życie owocu"; 17.15 Muzyka z płyt; 17.35 Kpt. dypl. J. Kozolubski: „Upadek Waszawy w r. 1831"; 18.00 Koncert popołud.; 19.20 Kom. Tow. do Zachęty Hod. Koni w Polsce; 19.25 Muzyka z płyt gramof.; 19.40 Giełda rolnicza; 19.55 Urzędowy komunikat met.; 20.00 Prasowy Dz. Radjowy; 20.10 Kom. sport.; 20.15 Koncert popular.; 22.00 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Kom.: met., sport. i polic.; 22.30 Muzyka lek. i taneczna.

Zagranica.

Brno. 19.55 „Antoni Dvorak i Morawia".

Monachjum. 21.25 Muzyka kameralna.

Strasburg. 20.30 Koncert instrumentalny.

Paryż. 20.45 „Festival Chopinowski".

Ryga. 21.05 Muzyka francuska ork. prof. Medins.

Tuluza. 22.00 Muzyka taneczna z „Sion".

Ryga. 23.30 Popul. pieśni polskie i ukraiń.

Praga. 19.15 „Wspomnienia artystów dla Chopina", scena radjowa.

Wiedeń. 20.10 „Das Donauweibchen", kom. romant. op. w 3 cz. Ferd. Kacra.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 7 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.92,1/2—8,90,1/2
DEWIZY.	
Belgja	124,35—124,04
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	359,80—358,90
Kopenhaga	—
Londyn	43.38 1/2—43.28
Nowy York	8,925—8,905
Nowy York telegr.	—
Paryż	35,00 1/2—34,91
Praga	26.44—26.38
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,12—173,69
Wiedeń	125,50—125,19
Włochy	46,70—46,58

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytot Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 7 IX. 1931 r

Artykuł	Cena
Żyto nowe suche	22.00—22.50
Pszenica	21.25—22.25
Jęczmień browarniany	21.00—23.00
„ zwycz. przemiał	18 00—19.50
Owies jednolity	17,25—18.25
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	34,00—35,00
„ pszenna 65%	33.25—35,50
Otręby żytnie	12,50—13,00
„ pszenne	12.00—13.00
Rzepak	26,50—27,50
Groch Wiktorja	23.00—26 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 7. IX 1931.

Artykuł	Cena
Pszenica nowa	211—218
Żyto nowe	176—178
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	150—161
Owies marchijski	138—147
Mąka pszenna	26,25—32,50
Mąka żytnia 70%	24,25—26,75
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.50—11.90
Otręby żytnie	9 75—10 00
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	21 00—28.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	6,80—6,90
„ Soja	12.10—12.50

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś i dni następne!

Najwspanialszy i najdroższy dźwiękowiec świata! Arcydzieło, które wyświetlano w Warszawie 165 dni- **„MAROKKO“** W roli główn. Marlena Dietrich, Gary Cooper i Adolf Menjon. Dodatek Flejchera i Tygodnik.

TORUN DZWIĘKOWE KINO **PALACE** Spieszcie! Dziś ostatni raz!

Ulubieniec publiczności **Maurice Chevalier** w przep. melodramacie p. t. **„Pieśniarz Paryża“** Ponadto dodatek Flejchera i tygodnik.

---

†

Dnia 6 września r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek

ś. p.

Franciszek Cieszyński

przeżywszy lat 77.

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 9 września b. r. o godz. 8.30 z domu żałoby w Kaszczorku do kościoła w Złotorji, gdzie następnie odbędzie się pogrzeb. 753

KONKURS

Przy Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy wakuje od zaraz stanowisko lekarza weterynarji

z uposażeniem według grupy VII—VI pragmatyki państwowej plus 15% dodatku komunalnego.

Przyjęcie następuje kontraktowo.

Kandydaci winni dołączyć:

1) Dyplom lekarza weterynarji i posiadać teoretyczne i praktyczne wiadomości w dziedzinie bakterjologji i higjeny mięsa;
2) Poświadczenie obywatelstwa polskiego;
3) Świadectwo zdrowia.

Podania z dołączeniem życiorysu, fotografji, dokumentu urodzenia oraz wszystkich świadectw należy składać w Magistracie do dnia 12 września br. 766

Bydgoszcz, dnia 2 września 1931 r.

Kierownik Magistratu:
w z.
(—) Podoski,
Radca miejski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 8 września o 11 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do liczenia, biurko, regały, liczydło, wieszak. 748

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 września 1931 r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: kredens, kanapy, dywan, rower, fotele, bieliźniarkę, wodę kolońską, szczotki do bielenia, umywalkę, nocne stoliki, garnitur koszykowy, muszle, zegarek, pierścień z oczkiem, budzik, stół. 746

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 września o 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie pokoju męskiego, sypialń, maszyny do szycia, dywany, umywalkę, toaletkę, lustra, krzesła, bufet, porcelanę, futro damskie, kurtki, płaszcze, rower, maszynę, dezynfektor, parnik do pierza, 265 ft. pierza i dużo innych przedmiotów; o 14 pod Dębową Górą różne maszyny i narzędzia do wyrobu plomb. Dnia 9 września o 16 w Popiołach we firmie Gospodarz: kompletne urządzenie mleczarni. 745

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 września 1931 roku o godzinie 13-tej w południe licytować będę w Siemoniu pow. Toruń najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką 4 morgi pszenicy. Zbiór licytantów u p. Sołtysa.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzedawać się będzie:

W **Łasinie,** dnia 9. 9. 1931 r. o godz. 9,00 — 100 ctr. żyta, 50 ctr. pszenicy, 50 ctr. owsa i 20 ctr. jęczmienia.

W **Nogacie,** dnia 10. 9. 1931 r. o godz. 14.00 — trzy krowy.

W **Szembruku,** dnia 11. 9. 1931 r. o godz. 9,00 — trzy krowy.

W **Świerkocinie,** dnia 12. 9. 1931 r. o godz. 11,00 — 30 butelek trunków i rozmaite artykuły kolonjalne oraz sprzęty domowe, 2 jałowice i 1 wóz roboczy.

Zbiórka licytantów w poszczególnych dniach licytacji przed Magistratem względnie Sołectwem odnośnych miejscowości. 717

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych na powiat Grudziądz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 9 września r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 23 co następuje: 3 samochody osobowe; następnie o godz. 11 przed poł. przy ul. Mickiewicza 6 w podwórzu: 2 platformy.

Jaranowski, komornik sądowy, Grudziądz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 9 września 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Małomłyńskiej u p. Górnej: jeden obraz. Następnie o godz. 11-tej przy ul. M. Focha 7/9: jeden samochód. Zaś o godz. 12 przy ul. Chełmińskiej 76 u p. Waśkowskiego: jeden wóz piekarski i obraz w ramie. Zaś o godz. 13-tej przy ul. Wiślanej 7: jedna umywalnia.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Wróciłam i przyjmuję

I. TABORSKA

lekarz dentysta

Toruń, Żeglarska 5, parter lewo. 749

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 września o godz. 8,30 licytować będę w Rubinkowie u p. Kowalskiego za gotówkę najwięcej dającemu: konia, wóz na resorach; o godz. 11,30 w Złotorji: młockarnię, 1 i pół morga katrofli, kamień do ostrzenia, cirka 4000 cegły starej; o godz. 14 w Jedwabnie u p. Fika: 60 ctr. żyta; o godz. 14,30 w Lubiczu w f-e Cegielnia Parowa: około 8.000 sztuk dren, 8 wózków platformowych, 8 wózków piętrowych, 8 wózków kolebkowych, wiertarkę, kowadło, 5 młotów, 6 kleszczy, wóz roboczy, 2 wyloty do dziurawek i wiele innych rzeczy; o godz. 15 w Małgorzatowie u p. Karczewskiego: bufet, zegar ścienny, kanapę, gramofon, patefon, 6 krzeseł. 744

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 września 1931 roku o godzinie 15-tej po poł. licytować będę w Bierzgłowie pow. Toruń najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 konie, 2 źrebaki, 10 prosiaków, 4 maciory, 1 byczka, 1 kartoflarkę, 10 gęsi, 1 wieprza, 20 kaczek, 2 krowy, 2 jałowice, 1 młockarkę, 1 kartoflarkę, 1 pług i centryfugę. Zbiór licytantów u p. Sołtysa.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 września 1931 roku o godzinie 14-tej po poł. licytować będę przy ul. Rybaki nr. 5 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówka: 1 leżankę, 1 dywan i 1 kanapę.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 8 września 1931 roku o godzinie 15-tej po poł. sprzedawać będę w nowym garażu u p. Sadeckiego: gorsety, nici, książki, obrazy, mydła i wiele innych rzeczy.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

Najwięcej kupowanym, a zatem najwięcej lubianym samochodem tego roku jest

Peugeot 201 5/30 S. K.



Taksamo nieprześcignięte są co do taniości i sprawności najnowsze modele **Motocykli-Peugeot** Dlaczego wahacie się jeszcze podjąć nieobowiązującą jazdę próbną? Obejrzeć nic nie kosztuje.

Generalni przedstawiciele: **Sundhausen&Jankowski Gdańsk, Samtgasse 8. Tel. 26.210.**

690 Wielki magazyn części uzupełniających i warsztaty reperacyjne

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 września 1931 roku o godzinie 16-tej licytować będę w Zamku Bierzgłowskim, pow. Toruń najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: 2 konie, 2 źrebaki, 10 prosiaków, 4 maciory, 1 byczka, 1 kartoflarkę, 10 gęsi, 1 wieprza, 20 kaczek, 2 krowy i 2 jałowice. Zbiór licytantów u p. Sołtysa.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym A Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 24 lipca 1931 r. pod nr. 107 firmę Inż. Tadeusz Mikołajewski Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe w Gdyni. Właścicielem firmy jest Inżynier Tadeusz Mikołajewski w Gdyni.

Gdynia, dnia 24 lipca 1931 roku.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni B pod nr. 164 wpisano dnia 24 lipca 1931 r. firmę Pomorski Syndykat Eksportowy Drobiu Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Gdynia. Przedmiot spółki stanowi przeprowadzenie tak w kraju jak i zagranicą wszelkich transakcji handlowych związanych z zakupem i sprzedażą wszelkiego gatunku drobiu na rachunek spólników jak niemniej spółki jako takiej. Kapitał zakładowy wynosi 20.000,— zł. Kierownikami spółki są: Stanisław Sokołowski publicysta w Bydgoszczy, Stefan Kurzydłowski kupiec w Gdyni i Ignacy Olek kupiec w Poznaniu. Do wszelkich zobowiązań spółki niezbędne są przynajmniej dwa podpisy zawiadowców. Umowę spółkową zawarto dnia 21 lipca 1931 r.

Gdynia, dnia 24 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano 16 kwietnia 1931 r. pod nr. 151 firmę: Stanisław Heinitz Skład mebli i urządzeń biurowych. Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi handel meblami mieszkaniowemi i biurowemi. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Wspólnikami są: kupiec Stanisław Heinitz, żona kupca Franciszka z Heinitzów Dziewońska i kupiec Mieczysław Dziewoński. Kierownik Stanisław Heinitz zastępuje i podpisuje spółkę samodzielnie, małżonkowie Franciszka z Heinitzów i Mieczysław Dziewońscy zastępują i podpisują spółkę łącznie. Umowę spółkową zawarto 18 marca 1931. Wspólnik Stanisław Heinitz wnosi do kapitału zakładowego jako swój udział wkładkę rzeczową wartości 19.500 zł. w postaci swego przedsiębiorstwa handlowego prowadzonego w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej pod firmą Stanisław Heinitz Skład mebli i urządzeń biurowych z wszystkiemi aktywami i pasywami wraz z firmą.

Gdynia, 16 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Lisewo

przy Golubiu parceluję. Kredyt 29 letni. Zgłoszenia czwartki. Foerster właściciel.

W FIRMIE „TĘCZA“

TORUŃ Mickiewicza nr. 108 chemiczne czyszczenie **płaszcza jesiennego** kosztuje **9 zł.**

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 28, parter. 755

Zeszyty

oraz wszelkie przybory szkolne hurtownie i detalicznie poleca Polska Dostawa Papiernicza Toruń. Sukiennicza 4. 585

Język niemiecki

Lekcyj udziela Czarlińska, Gdańsk, Lastadzie 33. 596

Pompy Armatury 650

artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca

P. TARREY, Toruń

Stary Rynek 21, tel. 138.

Szkoła tańców

Werny wyucza tańczyć bez względu na zdolności. Ostatnie nowości sezonu. Żeglarska 10, I. p. 752

Magistra

farmacji, dyplom czeski, 6-cio letnia praktyka w aptekach polskich oraz laboratorjum poszukuje posady. Oferty do redakcji „Dnia Grudziądzkiego“ sub. Magistre. 697

Szkoła tańców modernistycznych.

Henryka Turnowieckiego, baletmistrza Teatru-Rewji „Wesoły Wieczór“ w Warszawie udziela lekcji wybitnie salonowych tańców. W programie najnowsze kreacje sezonu 1931-32

Zgłoszenia: Grudziądz, **ul. Kościuszki 5, I ptr.**

Do wynajęcia

dobrze umeblowany pokój ewentl. z używaniem pianina. Grudziądz, Chełmińska 57 parter lewo.

Potrzebna **panienka** do podawania w kawiarni. Zgłoszenia „Gazeta Morska“ Gdynia.

Kupię motocykl z przyczepką

nowy model w doskonałym stanie za gotówkę. Oferty skrzynka pocztowa 32. Toruń. 754

Ogrodnictwo

2 morg. z sadem owocowym, 2 domkami, stajnią i chlewem w Toruniu-Mokrem, 2 min. od tramwaju, ze względu na podział familijny za bardzo przystępną cenę na sprzedaż. Zgł. Bagiński, Pom. Izba Rolnicza, ul. Sienkiewicza. 750

TORUŃ

LUDWIK SZYMAŃSKI

Zwózki

Ekspedycja

Transport mebli

przeprowadzki we własnych wyścielanych meblowych wozach

Magazynowanie

przechowywanie we własnych jasnych, zdrowych śpichlerzach, piwnicach, placach itd.

Komisowa sprzedaż

mebli, fortepianów, szaf żelaznych, maszyn i t. d.

Zastępstwa

przyjmuje poważnych firm i fabryk wraz z konsygnacyjnemi składami we własnych śpichlerzach, piwnicach, placach i t. d.

Place

w śródmieściu, własne do składania artykułów masowych, jak deski, węgiel, cegłę, wozy, samochodów w garażach i t. d.

Transport

fortepianów, szaf żelaznych, kotłów parowych i t. d. na specjalnych wozach.

Żegluga

Transport i ekspedycja wodą.

Ludwik Szymański

Dom Ekspedycyjno-Handlowy Żeglarska 3. Toruń Tel. 909. 726

MAJSTRA i pierwszego robotnika poszukuje 760 **Czechosłowacka Fabryka Kaloszy**

Oferty z podaniem warunków płacy „P. J. 2238“ do administracji „Dnia Pomorskiego“ Gdańsk, Stadtgraben 6, pod nr. 3000.

Lekcji pisania

na maszynach i powielaczu udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem uskutecznia się wszelkie przepisywania pism. Toruń, ul. Różana 1, I. piętro. 83

Piekarnia

wraz z składem nadającym się również na inne przedsiębiorstwo korzystnie do wydzierżawienia. Toruń, Wybickiego 40. 756

WEŁNA

nici pończochy skarpetki wszelkie towary krótkie

tylko odsprzedawcom.

HURTOWNIA Towarów Krótkich

W. KORSAK

TORUŃ

ul. Mostowa nr. 9. (577

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią do wydzierżawienia, za wypożyczenie kilku tysięcy zł. Wiadomość w Administracji „Dnia Pom.“ Toruń. 751

Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca

J. F. Tober, Piekary 23 bliżej ulicy Kopernika. (243

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle

najtaniej

L. E. Hanczewski

Hurt Detal

Grudziądz

Toruńska 10

6839

Mieszkanie

2 pokojowe z kuchnią w Zagórzu obok stacji kolejowej do wynajęcia.

689 Zedlewska

Na sezon szkolny.

Swetry pulowery

koszulki i spodenki do gimnastyki

B. Wilamowski 8820

Toruń

28 ul. Zeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. rewji E. Czermańskiego
„Hulaj dusza bez kontusza“
Rewja w 2 częściach (18 obrazach).

W środę, dnia 8 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. rewji E. Czermańskiego
„Hulaj dusza bez kontusza“
Rewja w 2 częściach (18 obrazach).

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. rewji E. Czermańskiego
„Każdy łasy jest na Ananasy“
Rewja w 3 częściach (18 obrazach).

Telegramy

Z ostatniej chwili

Wstrząsająca katastrofa samochodowa

16 osób w wywróconym do góry kołami autobusie

Łódź, 8. 9. (PAT). Wczoraj na terenie województwa łódzkiego wydarzyła się **wstrząsająca katastrofa samochodowa**, w wyniku której 16 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia.

Mianowicie zarząd klubu sportowego **Makabi** na dzień wczorajszy wyznaczył w Łodzi **zjazd wszystkich drużyn okręgu łódzkiego**. M. in. przyjechać miały kluby z Sieradza, które wyruszyły do Łodzi dwoma autami ciężarowymi. Jednem autem jechali **mężczyźni**, drugiem same **kobiety**. Na szosie **między Zduńską Wolą a Łaskiem** z nie ustalonych dotychczas przyczyn auto, w **którem jechały kobiety niespodziewanie wywróciło się do góry kołami**. Wszyscy jadący znaleźli się pod karoserją. Rannych przewieziono do szpitala w Łodzi.

Swoisty rekordzista

Poseł z Undo poraz 10-ty przed sądem

Lwów, 8. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym wskutek zarządzenia Sądu Najwyższego od była się przed tutejszym sądem przysięgłych **ponowna rozprawa przeciwko posłowi z Undo Włodzimierzowi Kochanowi**, skazanemu w lutym br. na **3 miesiące więzienia** za zbrodnię zdrady stanu, w szczególności za wygłaszanie mów antypaństwowych. Po przeprowadzonej rozprawie **sąd skazał posła Kochana na 4 miesiące więzienia**.

Prasa miejscowa, donosząc o powyższym procesie, informuje, że jest to druga z rzędu sprawa posła Kochana przed trybunałem przysięgłych we Lwowie, a 10-ta z rzędu przed różnymi sądami w Polsce.

5 samobójstw dziennie w Berlinie

Berlin, 8. 9. (PAT.). Z ogłoszonej ostatnio **statystyki samobójstw w Berlinie** wynika, że w ubiegłym półroczu roku bieżącego **pozbawiło się życia 942 osoby**, czyli o 19 wypadków więcej, niż w takiem samem półroczu roku ubiegłego. Znamiennym jest **znaczny wzrost samobójstw wśród kobiet**, który podniósł się z liczby 318 w pierwszem półroczu 1930 r., czyli wynosił 34,5 proc. do liczby 375 w roku bieżącym, czyli 40 proc. **Przeciętna liczba 5 wypadków dziennie** uważana jest przez rzeczoznawców nadal za bardzo wysoką. Najczęściej wypadki samobójstwa zdarzają się **wśród ludzi w wieku od 40 do 50 lat**.

Doskonałe wyniki polskiego kolarza w Wiedniu

Wiedeń, 8. 9. (PAT). W niedzielę odbyły się w Wiedniu staraniem miejscowego Sportklubu międzynarodowe zawody kolarskie przy udziale przedstawicieli pięciu państw. Polskę reprezentował mistrz polski **Henryk Szamota**. W przedbiegach uzyskał **Szamota najlepszy czas 13,2 sek.** przed Austrjakiem **Swobodą**. W półfinale przegrał jednak do Swobody z powodu uszkodzenia koła. **W finale zwyciężył Dusika (Austrja) w czasie 13,2 sek.** przed Schafferem i Swobodą. W wyścigu amerykańskim parami Szamota jechał z Dusiką i faktycznie **zajął pierwsze miejsce**, po obliczeniu jednak, pierwszą nagrodę przyznano Szutsowi (Węgry) i Zetlerowi (Austrja). Szamota i Dusik otrzymali drugie miejsce.

300.000 ofiar powodzi w Chinach



Z Chin napływają coraz groźniejsze wiadomości o okropnej katastrofie powodzi, przybierającej coraz większe rozmiary. Cała dolina rzeki Jangtse jest zalana, a liczbę ofiar obliczają już na 300.000 Całym Chinom grozi okropna klęska głodu z powodu zniszczenia całych zbiorów.

Rewolucja chilijska zduszona

Santiago de Chile, 8. 9. (PAT.). Samoloty wojsk rządowych bombardują w dalszym ciągu okręty powstańców. Dwie łodzie podwodne oraz **jeden torpedowiec uległy zniszczeniu**. Załoga ich uratowała się, dopłynąwszy wpław do brzegu.

Santiago de Chile, 8. 9. (PAT.). Donoszą oficjalnie, że **rokoszanie oddali się bez zastrzeżeń w ręce rządu**.

W najmłodszej republice świata

Barcelona, 8. 9. (PAT.). Miasto przybrało wygląd codzienny. Tramwaje i taksówki kursują normalnie. Fabryki mają być otwarte w dniu dzisiejszym. Prasa szczególnie konserwatywna podnosi z uznaniem energję, ujawnioną przez rząd.

* * *

Madryt, 7. 9. (PAT.). Komuniści zgromadzili się wczoraj w celu urządzenia manifestacyj. Policja oddała kilka strzałów w kierunku komunistów, którzy odpowiedzieli ogniem. Komuniści ukryli się następnie w szpitalu powszechnym, gdzie policja aresztowała 21 osób. Wzmocnione oddziały policyjne strzegą więzienia, które komuniści zamierzają zaatakować.

Szlachetny gest króla angielskiego

Członkowie rodziny królewskiej rezygnują z części apanaży

Londyn, 8. 9. (PAT.). **Król zawiadomił premjera o zamiarze zmniejszenia swej listy cywilnej o 50.000 funtów szterl.**, aby w ten sposób przyczynić się osobiście do zmniejszenia wydatków państwowych. **Podobno królowa i inni członkowie rodziny królewskiej**, otrzymujący ustawowe apanaże, **wyrazili również życzenie zredukowania ich**. Mac Donald podziękował królowi i członkom rodziny królewskiej za danie tak **szlachetnego przykładu**. **Książę Walji**, który nie otrzymuje ustawowych apanaży, zawiadomił premjera, że ze swej strony przeznacza **10.000 funtów szterl. na cel opanowania kryzysu finansowego.**

Orędzie prem. angielskiego do narodu w przededniu posiedzenia parlamentu

Londyn, 8. 9. (PAT.). **Mac Donald ogłosił orędzie do narodu**, w którem oznajmia, że w dniu dzisiejszym zbierze się **parlament**, od **którego rząd domagać się będzie votum zaufania**, mając niemal **pewność jego uzyskania**. — Zwracamy się również do narodu — pisze **Mac Donald** — aby również darzył nas swem zaufaniem i odrzucił myśl, że kryzys, w obliczu którego staliśmy, nie jest kryzysem rzeczywistym i niebezpiecznym. **Nie mogliśmy przeciwstawić mu się środkami mniej stanowczymi**, niż te, o których usankcjonowanie zwrócimy się do parlamentu. **Musieliśmy** stawić czoło również wszelkim możliwym konsekwencjom kryzysu. **Musieliśmy działać również stanowczo i pospiesznie.**

„Dziewczę z chmur" musiało wylądować pod Rygą

Ryga, 8. 9. (PAT) Znana lotniczka angielska **mis Amy Johnson**, odbywająca lot z Tokio w drodze powrotnej, przelatując nad terytorjum Łotwy, zmuszona była do lądowania na polach majątku Padura. Lądowanie odbyło się szczęśliwie. Po częściowem uzupełnieniu zapasów benzyny lotniczka odleciała do Libawy, gdzie na lotnisku spotkali ją przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz konsul angielski.

Niepewne tendencje na giełdzie berlińskiej

Berlin, 8. 9. (PAT). Na wczorajszej giełdzie berlińskiej **tendencja nadal nieustalona mimo dość ożywionych obrotów**. Dalszego spadku doznał **kurs akcji kilku wielkich przedsiębiorstw przemysłowych**, m. in. reńsko-westfalskich zakładów elektrycznych, których akcje spadły z 78 na 74 oraz Deutsche Banku i Diskonto-Gesellschaft z 74 na 71. listy zastawne lekko zwyżkowały, inne akcje utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

„Zeppelin" wrócił z Ameryki

Friedrichshafen, 8. 9. (PAT). Wylądował tu o godz. 15.45 „Zeppelin", powróciwszy z lotu do Ameryki Połudn.

PPS. nie zmienia taktyki

Jałowa opozycja miast twórczej pracy

(o) **Warszawa**, 8. 9. (Tel. wł.). Zakończyła się **sesja Rady Naczelnej P. P. S.** na której dokonano wyboru władz partji.

Wynik wyborów do C. K. W. stwierdza, iż P. P. S. i jej główny organ Rada Naczelna utrzymują w dalszym ciągu dotychczasową linję programową i taktyczną partji. Dowodzi tego także **ponowny wybór Niedziałkowskiego na stanowisko naczelnego redaktora „Robotnika"**.

Orkan na Bałtyku

Berlin, 8. 9. (PAT) Od 36 godzin szaleje na wybrzeżu **bałtyckiem niezwykłej siły sztorm**, który przechodzi chwilami **w orkan**. Liczne okręty musiały ukryć się w przystani w Sasnitz. W lasach na wyspie Rubi **wiatr wyrządził wielkie szkody**.

Parowiec hamburski „Uli" wyrzucony został na brzeg pod Swinoujściem. Załogę zdołano uratować. Dotychczas jednak było niemożliwem zepchnięcie okrętu na wodę.

W Swinoujściu **ruch w porcie został prawie** zupełnie zatamowany. **Komunikacja telefoniczna i przewody elektryczne zostały przerwane.**

Wielkie szkody wyrządził **orkan na wschodniem wybrzeżu pomorskiem. W jednej z miejscowości** nadbrzeżnych **zawalił się mur podczas budowy, grzebiąc pod gruzami kilku robotników.** Jeden z nich **poniósł śmierć na miejscu**, inni doznali ciężkich **obrażeń**.

Zbliża się zima

Berlin, 8. 9. (PAT) Z różnych **miejscowości** górskich w Niemczech **nadchodzą wiadomości** o nagłem **obniżeniu się temperatury poniżej** zera i silnych opadach śnieżnych. **W górach** śląskich spadł poraz pierwszy **w ciągu bieżącego** lata **śnieg**. W Szwabji **już na wysokości 800** metrów **leży miejscami warstwa śniegu** grubości ponad pół metra.

Samobójstwo generała armji cesarskiej

Berlin, 8. 9. (PAT) Były **szef sztabu w armji Mackensena z czasów wielkiej wojny**, dymisjonowany **generał Grossmann, popełnił w Zurychu samobójstwo wystrzałem z rewolweru**. Licząc obecnie lat 65, samobójca odbył w czasie wojny całą kampanję na wschodnim froncie niemieckim Przed rokiem Grossmann aresztowany był przez władze belgijskie w Ostendzie i skazany za homoseksualizm na 4 miesiące więzienia.

Olbrzymi pożar na niemieckim okręcie

Berlin, 8. 9. (PAT). Na znajdującym się w porcie w **Antwerpji** niemieckim okręcie, należącym do wschodnio-afrykańskiej linji morskiej, wybuchł wczoraj **olbrzymi pożar**. Ogień zniszczył doszczętnie cały ładunek, złożony z bawełny i **makuch**. Podczas akcji ratunkowej, prowadzonej przy pomocy lądowej i wodnej straży ogniowej **4 strażaków uległo zatruciu dymem**, jednego ze strażaków w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 50 fen.
. . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Byd... 75
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stoeach. Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł